

PRZEGLĄD SPORTOWY

Nr 45

Warszawa, piątek 8 czerwca 1951 r.

Rok VI

Cena
45 gr

CWKS PONOWNIE NA CZELE LIGI

POLSCY SPORTOWCY PIĘTNUJĄ zdradę renegata Skoneckiego

Wzmożemy czujność wobec wrogów Polski



Pod czujnym okiem wicemistrzyni Polski Kanikowskiej ćwiczy na poręczach młoda gimnastyczka Jastrzębska.

Foto E. Frankowski

W TYCH dniach odbyło się w Warszawie zebranie rozszerzonego prezydium Sekcji Tenisowej GKKF z udziałem aktywistów sportowego Stolicy, na którym przewodniczący Sekcji Tenisowej GKKF inż. Olszowski złożył sprawozdanie z meczu tenisowego ze Szwajcarią w Zurychu oraz omówił swój pobyt w Paryżu i bezprzekładne szykanowanie go przez władze francuskie.

W spotkaniu ze Szwajcarią — stwierdził inż. Olszowski — wyróżnił się doskonałą postawą i wielką ambicją Piątek. Natomiast Skonecki grał b. słabo, na skutek czego przegraliśmy grę podwójną. Po meczu tym Skonecki samowolnie wyjechał do Francji.

Inż. Olszowski, mówiąc o swym pobycie w Paryżu, zobrazował brutalne postępowanie funkcjonariuszy policji francuskiej, która aresztowała go bezprawnie. Ciemną rolę w

aresztowaniu inż. Olszowskiego odegrał Skonecki.

U NAS I U NICH

Sekretarz GKKF Skrzypek, zabierając głos w dyskusji nad sprawozdaniem, oświadczył, że kontakty z granicznymi sportowcami Polski, ZSRR i państw demokracji ludowej mają na celu pogłębienie przyjaźni między narodami. Inaczej rozumieją rolę sportu faszystowskie rządy na zachodzie Europy. Szykany, jakie spotkały inż. Olszowskiego są wyraźnym dowodem, że obecne władze francuskie dążą do wywołania atmosfery wrogości i nienawiści między narodami, co leży w interesie imperialistycznych podległych wojennych. Skonecki opuszczając swoją Ojczyznę, stoczył się do roli renegata i zdrajcy.

Również inni działacze sportowi i sportowcy uczestniczący w zebraniu ostro potępiali metody władz francuskich i oburzające postępowanie Skoneckiego. Zasłużona mistrzyni sportu, Jadwiga Jędrzejowska, mówiąc z głębokim oburzeniem o postępowaniu władz "francuskich" i o zdradzie Skoneckiego, stwierdziła, że Polska Ludowa stworzyła sportowcom wspaniałe, nieznane w ustroju kapitalistycznym warunki rozwijania ich talentu i zdolności. Skonecki, który w całej pełni korzystał z opieki i który dzięki tej opiece uzyskał wciół lepsze wyniki — nikczemnym postępowaniem wykazał całą swoją nicość moralną.

Polska - Włochy o Puchar Davisa

Po zwycięstwie nad Szwajcarią w drugiej rundzie rozgrywek tenisowych o Puchar Davisa. Polska zakwalifikowała się do ćwierćfinału strefy europejskiej, w którym spotka się z Włochami.

Zgodnie z przepisami Pucharu Davisa Polska ma prawo wyboru miejsca spotkania. W związku z tym prezydium sekcji tenisowej GKKF postanowiło rozegrać zawody tenisowe Polska — Włochy w Warszawie w dniach 15—17 czerwca br. Równocześnie prezydium sekcji tenisowej GKKF zgodnie z obowiązującymi przepisami przesłało swe propozycje do Włoskiej Federacji Tenisowej.

Na obóz przygotowawczy przed meczem zostali powołani czołowi tenisisci polscy: Piątek, Radzio, Chytrowski i Licis.



Zwycięskie zespoły w międzyczelnianych zawodach lekkoatletycznych stolicy. Stoją od lewej przedstawiciele Politechniki (II miejsce) — Wojtowicz i Kaspzycki, AWF — Kowalska, Kopeć i Ilwiczka oraz Szkoły Inż. im. Wawelberga i Rotwanda — znany pływak Kociszewski i St. Gornarczyk. Foto E. Frankowski

100 zawodników na starcie kolarskiego wyścigu CWKS

W sobotę, 9 bm. o godz. 11.30 odbędzie się na stadionie WP honorowy start do dwuetapowego wyścigu kolarskiego Warszawa — Lublin — Warszawa. Kolarze przejadą ulicami: Łazienkowską, Aleją Stalina, Nowym Światem, Alejami Jerozolimskimi i Grójecką na Okęcie, skąd o godz. 12.00 nastąpi start ostry.

Etap pierwszy Warszawa — Lublin liczy około 220 km. Trasa jego prowadzi przez Radom, Zwoleń, Puławę, Kurów. Etap drugi Lublin — Warszawa (około 173 km) biegnie przez Kurów, Ryki, Garwolin i Wawę.

W wyścigu weźmie udział przypuszczalnie około 100 zawodników. Piszemy przypuszczalnie, ponieważ w chwili oddawania numeru do druku organizatorzy nie mają jeszcze pełnej listy zgłoszeń.

Wyścig Warszawa — Lublin — Warszawa przedstawia się niezwykle ciekawie. Na trasie zobaczymy starych rutyniarzy, którzy niewątpliwie będą musieli stoczyć zaciętą walkę z młodymi.

Walka o pierwsze miejsce powinna rozegrać się pomiędzy Gwardią, CWKS i Włóknarzem Łódź. Zdaniem fachowców włóknarze mogą sprawić dużą niespodziankę.

REPREZENTACI W FORMIE

Kolarze kadry narodowej, którzy reprezentowali nasze barwy w wyścigu Praga — Warszawa, zapowiadają, że są w dobrej formie i pałają chęcią zrehabilitowania się za wyścig Pokoju.

Pierwszy lotny finisz będzie miał miejsce w Raszynie, następne w Tarcynie, Grójcu, Białobrzegach, Jedlińsku, Radomiu, Zwoleń i Puławach. Do Lublina kolarze powinni przybyć około godz. 18.30. Drugi etap jest znacznie krótszy niż pierwszy. Lotne finisze będą znajdowały się w Markuszewie, Kurowie, Rykach, Garwolinie, Kolbielu i Wawrze.

Jak dowiadujemy się od organizatorów wszystko jest już „zapięte na ostatni guzik”. Na każdym lotnym finiszu zwycięzcy będą otrzymywali nagrody. Startujący w wyścigu kolarze zapowiadają zaciętą walkę. Jaka ona będzie w rzeczywistości, zobaczymy w sobotę i niedzielę. (rz)

Unia wzywa wyczynowców do zdobywania SPO

dla uczczenia Złotu berlińskiego

W dniu 5 bm. w lokalu sekcji piłki nożnej Unia Chorzów odbyło się zebranie zawodników przy udziale przedstawicieli Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, WKKF, ZMP i przedstawicieli ZG ZS Unia, poświęcone III Złotowi Młodych Bojowników o Pokój.

Referat wygłosił najstarszy zawodnik ligowej drużyny piłkarskiej, chorzówianin, Cebula. Zapoznał on zebranych o brutalną napaść, której ofiarą padł przewodniczący Polskiego Związku Tenisowego, inż. Olszowski podczas swego pobytu we Francji.

Nawiązując do zbliżającego się Złotu Młodych Bojowników o Pokój, mówca podkreślił, iż młodzież polska wraz z młodzieżą całego świata zademonstruje w Berlinie swą solidarność z najlepszymi siłami narodu niemieckiego w ich walce przeciwko reżimowi faszystowskiemu i militarystyce Niemiec Zachodnich oraz zademonstruje jedność setek tysięcy młodzieży świata na rzecz utrwalenia pokoju.

Następnie Cebula zanalizował zagadnienie zdobywania odznaki SPO, wyjaśniając korzyści, jakie wypływają ze zdobycia tej odznaki.

Zasłużony mistrz sportu, Cieślak w imieniu wyczynowców sekcji piłki nożnej Unia Chorzów powiedział:

— Zobowiązujemy się do wykonania przewidzianych norm na SPO do dnia 15 sierpnia. Natychmiast przystąpimy do budowy toru przeszkód na naszym stadionie w Chorzowie.

Podjęliśmy powyższe zobowiązania wzywamy wszystkich sportowców zrzeszeń związkowych, biorących udział w zawodach i rozgrywkach wszystkich gałęzi sportu na szczeblu dzielnicowym, powiatowym, wojewódzkim i centralnym do podjęcia naszego apelu i włączenia się przez powzięcie podobnych zobowiązań ku czci III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Słowa te spotykają się z wielkim entuzjazmem. Zaczynają się sypać zobowiązania innych sekcji. Sekcja kolarska zgłasza 70 odznak w terminie wyznaczonym, lekkoatleci — 50 odznak, znany pingpongista Otręba deklaruje w imieniu swojej sekcji — 15 odznak.

Padają cyfry ze wszystkich stron, delegat Unii z Gliwic zapewnia — 30 odznak, a przedstawiciel Unii Krywałd, klubu, znajdującego się na sali rekordzisty Polski, Kiszki, zgłasza 100 odznak SPO i 25 wybitnych odznak SPO.

Padają indywidualne zobowiązania nie tylko zdobywców norm na SPO, ale zapewnienia fachowej pomocy dla zdobywających odznakę.

Następnie odbyła się uroczystość wręczenia przez sekretarza Rady Głównej Unia, ob. Dragowskiego dyplomów uznania dla wybitnych działaczy i sportowców Unii Chorzów. Oklaskami nagrodzono ob. Nowiaszka, kierownika sekcji kolarskiej, która wychowała Hadasika, Wilczewskiego i innych młodych obiecujących kolarzy.

Na zakończenie przyjęto entuzjastycznie rezolucję, potępiającą haniebne postępowanie policji francuskiej w stosunku do inż. Olszowskiego.

Odpowiedziem hymnu Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zebranie zakończono.

Zebranie to i zobowiązania, jakie na nim padły, świadczą najwymowniej o tym, że sportowcy polscy widzą swoje właściwe miejsce w Narodowym Froncie walki o Pokój i Plan 6-letni. Zobowiązania te nie kończą się na Chorzowie. Sportowcy Unii, wzywają do podobnych zobowiązań wyczynowców na wszystkich szczeblach. Zobowiązania te na pewno sportowcy całej Polski podejmą. Będzie to najwymowniejszym świadectwem ich zrozumienia dla znaczenia III Złotu Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

R. R.

Czekają na nas

KOŃCZY się rok akademicki, kończy się rok szkolny, młodzież zaczyna wakacje, a jednocześnie wchodzimy w letni okres urlopowy. Rozpoczynają się wczasy, praktyki letnie, ośrodki i obozy terenowe.

Wielu ludzi z miast pojedzie na wies.

Mając nimi znaleźć się i sportowcy, znajdują się instruktorzy i trenerzy, dla których lato nie powinno być okresem przerwy. Zastanówmy się więc, jak ten letni okres najlepiej wykorzystać.

Prawo do wypoczynku mają wszyscy pracujący i uczy się, równocześnie jednak na nas — sportowców spoczywają obowiązki, które nie są wprawdzie ujęte w żadne formy, ale których wykonanie jest moralnym obowiązkiem każdego dobrego obywatela i sportowca.

Kilka godzin tygodniowo poświęconych na społeczną pracę w sporcie, nie tylko nam urlopu nie zepsuje, ale nawet go urozmaici i uczyni bardziej przyjemnym.

POMYŚLMY o Ludowych Zespołach Sportowych, które znajdują się już w każdej prawie gminie. Pomyślimy o naszych wiejskich kolegach sportowcach, którzy trudną, ważną i odpowiedzialną pracę nad szerzeniem ludowej kultury fizycznej na wsi spełniają w bardzo nieraz ciężkich warunkach. Zwykłemu bowiem rozwój sportu wiejskiego zbyt byłby szybki na to, aby można było zaopatrzyć wszystkie LZS-y w sprzęt, instruktorów lub przeszkolić ich delegatów na kursach organizatorów sportowych.

W wielu jeszcze wsiach taki czy inny LZS nie umie sobie sam dać rady, działalność jego często kuleje, a nawet zamiera, tylko dlatego, że młodzi wiejscy sportowcy i działacze nie bardzo wiedzą, jak swój zespół organizować, jak pracować i do czego się najpierw brać.

Tam właśnie jest pole do działania

dla nas — sportowych aktywistów i tam właśnie musimy pójść my — uświadomieni zetempowcy, którzy wiemy jak i dlaczego organizować sport ludowy, który nie tylko rozumimy jego znaczenie polityczne, ale jednocześnie wiemy jak technicznie przeprowadzać robotę organizacyjną.

Tam musimy pójść my — sportowcy wyczynowi, my — mistrzowie sportu, żeby pokazać młodzieży wiejskiej swoją klasę, żeby podzielić się z nią swym doświadczeniem, żeby zachęcić ją do pracy i zdobywania wyników.

KĄDZY z nas umie przeciwstawić przeciwnościom, które do podstawowego przygotowania fizycznego, każdy z nas umie przeprowadzić treningi do prób SPO, każdy umie zorganizować jakąś imprezę propagandową, poradzić jak gospodarskim sposobem wykonać podstawowy sprzęt sportowy, jak urządzić świetlicę i zorganizować zajęcia kulturalno-oświatowe.

Tego więc od nas oczekuje.

Trudno oczywiście rozwinąć się nad formami, jakie ta współpraca z wsią powinna przybrać. Wszystko jedno, czy to będzie indywidualne działanie sportowca, który przyjechał na wakacje do rodzinnej wsi, czy zespołowa współpraca obozu wycieczkowego z najbliższym LZS-em. Każda forma będzie dobra — każda pomoże. Musimy iść uczyć, pomagać, naprawiać błędy, agitować i tłumaczyć. Musimy na pewien czas stać się czynnymi członkami LZS-owskiego kolektywu, musimy działać jako jeden z nich, musimy przodować i podciągać za sobą innych.

ABY jednak praca nasza była bardziej wydajna i owocna — przygotujmy się do niej z wyprzedzeniem. Przygotujmy sobie wybór materiałów instrukcyjnych, zbierzmy ze sobą broszury i różnorodny dziesięć sportu wydane przez GKKF, zastanówmy się nad pogadankami i referatami, które powinniśmy wygłosić, ułożmy plan działalności.

CZUJEMY WSTRĘT I ODRAZĘ

„Odrzę i wstręt wywołuje postępowanie Skoneckiego” — oświadczył tenisista Piątek.

Przemawiając w imieniu młodych tenisistów ZMP-owiec Radzio, piętnując zdradę Skoneckiego i brutalne metody policji francuskiej, oświadczył, że nic nie jest w stanie osłabić głębokiej więzi łączącej naród polski z narodem francuskim i sportowców polskich ze wszystkimi uczelwymi sportowcami Francji.

Jednocześnie Radzio złożył w imieniu młodzieży sportowej przetrzeźnienie nieustannego podnoszenia swego poziomu ideologicznego i sportowego. „Pragniemy całą swoją wiedzę i umiejętności służyć naszej Ojczyźnie — Polsce Ludowej” — powiedział Radzio.

REZOLUCJA

Na zakończenie narady uczestnicy jednomyślnie przyjęli rezolucję, która m. in. głosi:

„Rozszerzone Prezydium Sekcji Tenisowej GKKF i warszawski aktyw

Dalszy ciąg na str. 2



Baron minął się z piłką i z niepokojem spogląda na Szczurzyńskiego, który jednak pewnie chwycił strzał Kobylańskiego. Fragment z meczu Kolarz W-wa — Włóknarz Łódź 1:1. Foto E. Frankowski

Derby stolicy nie przyniosły emocji Mało strzałów w meczu CWKS - Kolejarz 1:0

CWKS — Kolejarz W-wa 1:0 (0:0). Jedyną bramkę zdobył w 50 min. Górski. Sędziował słabo Gry-niewski (Łódź). Widzów ok. 15.000.

CWKS: Stefaniszyn, Sobkowski, Serafin, Szczepański, Orłowski, O-rych, Sasiadek, Górski, Breiter (Janeczek), Poświat, Olejnik. Tre-ner Kuchar.

Kolejarz: Borucz, Wołosz, Łabę-da, Wolsza, Brzozowski, Szczawiński, Kobylański, Zelenay, Łącz, Po-plek, Wesołowski, Trener Szczepa-niak.

Zasłużone zwycięstwo CWKS nad lokalnym rywalem, uzyskane zresztą w najmniejszym możliwym stosunku bramkowym, jest dalszym potwierdzeniem wyraźnego spadku formy ataku Kolejara, który stracił bramkostrzelność, gra w polu i pod bramką przeciwnika chaotycznie, nie przypomina w niczym tej piłki ofensywnej, która w początkach sezonu potrafiła celnie i skutecznie bombardować przeciwników.

ZE STRZELANIA — DWOJA

Zresztą, jeśli już mówimy o liniach ofensywnych, to i w piątce na padu CWKS nie działo się najlepiej. W polu wojskowi przewyższa-

li zdecydowanie linie napadu Kolejara. Pod bramką jednak wykazywali znikąd zdolności strzeleckich. Wydaje się, że trenerzy obu drużyn powinni postawić sobie jako pierwszoplanowe zadanie — nauczenie swych napastników strzelania z każdej pozycji i w każdej nadarzającej się sytuacji.

Nie dziwnego, że na tie albo wręcz słabo (Kolejarz), albo anemicznie (CWKS), zagrywających napadów, formacje obronne obu drużyn wypadły bardzo dobrze. Tak Orłowski, jak Brzozowski dawali sobie doskonale radę ze środkowymi napastnikami, tak Szczepański i Orych, jak Wolsza i Szczawiński znajdowali wiele czasu i okazji, by pchać własny atak do przodu, a nawet by decydować się na strzały, zresztą w słabym wykonaniu.

Z OBROŃCÓW NAJLEPSZY SOBOKOWIAK

Również pary obrońców zagrały dobrze. Najlepszy z czwórki był Sobkowski, na drugie miejsce zapracował Wołosz, trzecią lokatę oddali byśmy Serafinowi, a czwartą — Łabędzie, który przy swej wielkiej ambicji popełnia jednak wiele błę-

dów taktycznych, których nie potrafi już nadrobić szybkością. Borucz spóźnił się do niespodziewanego, ostrego strzału Górskiego i puścił jedyną bramkę. Nie można

minąć Serafina, Popiołek wciąż jeszcze nie jest w formie, a Łącz, dryblując sam siebie, opóźniał grę i obok Wesołowskiego był najsłabszym napastnikiem Kolejara.



Kobyłańskiemu nie udało się mając Serafina, a przecież droga była tak prosta...

jednak mieć do niego o to żalu, w wielu trudnych sytuacjach wykazał pewność chwytu i dobry refleks. Również Stefaniszyn, z wyjątkiem jednego źle obliczonego wybiegu, popisał się dobrze.

WESOŁOWSKI TRACI FORMĘ

Wracając do napastników, należy wyrazić przede wszystkim zdumienie, czemu spadek formy u Wesołowskiego następuje tak ostro z meczu na mecz. Zawodnik ten w którym nie przypominam dawnego przebojowca i strzelca. Gra wręcz słabo. Zelenay natomiast, jako jedyny napastnik Kolejara, wykazuje poprawę. Kobyłański nie potrafił

W CWKS zawiódł Breiter, zmieniłony po pauzie przez Janeczka, który zresztą nie wykazał również najwyższej formy. Dobrze wypadli obaj skrzydłowi, przy czym Sasiadek był niebezpieczny, gdyż częściej decydował się na strzał. Z łączników lepiej wypadł Górski, który jednak miał nierówne zagrania. Obok klasowych podań czy strzałów, Górski potrafił psuć łatwe piłki.

Mecz toczył się przez pierwsze 30 min. pod bramką Kolejara. Potem gra wyrównała się. Po pauzie znów stronę atakującą byli wojskowi, którzy jednak w ostatnich kilkunastu minutach stracili inicjatywę, dając się zepchnąć do obrony. (g.)

Słabo strzelano w meczu Ogniwo Bytom — Włókniarz Łódź 1:1

BYTOM, 7.6 (Tel. wł.). Ogniwo Bytom — Włókniarz Łódź 1:1 (1:1). Bramki zdobyli: Zygumcicki (Włók.) i Kulawik (Ogn.). Sędziował Hasselbusch z Warszawy. Widzów 8.000.

Ogniwo: Skromny, Szmidt, Cichoń, Lelonek, Grochowski, Strzewiecki, Trampisz, Wiśniewski, Czepionka, Kulawik, Wiczeorek. Trener Słonecki.

Włókniarz: Szczurzyński, Baran, Włodarczyk, Wapiennik, Urban, Kołuszkiński, Zygumcicki, Gustowski, Szymborski, Bomba, Hogendorf. Trener Drabiński.

Spotkanie było ciekawe, choć nie stało na specjalnie wysokim poziomie. W obu drużynach słabo zagrały linie na padu. Napastnicy łódzcy Szymborski, Hogendorf i Gustowski oraz miejscowi Kulawik, Trampisz i Wiśniewski zaprzęśli wiele dogodnych sytuacji podbramkowych.

Słabiej niż w Warszawie wypadł bramkarz Włókniarza Szczurzyński. Zdradził on początkowo dość dużą niepewność i dopiero w drugiej połowie rozkręcił się. (J. N.)

Refleksie z narady aktyw St. KKF

Nie marnujemy czasu

W czwartek, 6 czerwca, odbyło się zebranie aktyw sportowy stolicy, które miało przeprowadzić analizę dotychczasowej pracy sekcji sportowych St. KKF oraz dać wytyczne na przyszłość.

Zebranie odbyło się, czy jednak przyniesie ono poważne korzyści — wątpliwy. Wątpliwy dlatego, że obserwując przebieg dyskusji, nie zauważyliśmy istotnego zainteresowania stojącymi przed naradą zagadnieniami, a wypowiedzi minimalnej zresztą ilości mówców, można określić, jako tzw. odrobienie pańszczyzny.

Narada powinna dać jedną konkretną obserwację czynnikom kierującym naszym życiem sportowym. Obserwacja ta, to stwierdzenie, że aktyw sportowy stolicy nie bardzo orientuje się w swych prawach i obowiązkach, że panuje nagminne pomieszanie pojęć co do roli sekcji i zrzeszenia, że trzeba jeszcze wielkiej pracy uświadamiającej, która da w efekcie lepszy niż dotychczas styl pracy.

Typowym przykładem pomieszania pojęć, było wystąpienie przedstawiciela WRZZ, który apelował do sekcji, by potępiły zrzeszenia, które nie obeszły narady i nie wykazały na-

leżytego zainteresowania sportem słownym. A nam wydawało się i wydaje nadal, że instancją najbardziej uprawnioną i obowiązującą do udzielania wskazań i monitorów radom okręgowym zrzeszeń jest w stolicy właśnie WRZZ.

W dyskusji zabrakło głos zaledwie 10 mówców. Na trybunie zabrakło przedstawicieli tak popularnych sportów, jak np. boks, kolarstwa, łyżwiarstwa. Czyżby o osiągnięciach i brakach tych sportów nie wolno lub nie należy mówić publicznie?

Nie widzieliśmy na sali czynnych sportowców, nie widzieliśmy przedstawicieli kół przy zakładach pracy i klubów. Poza Unią i Spójnią, na sali nie było reprezentowane pozostałe zrzeszenia.

W tych warunkach należy uważać naradę za przeprowadzoną mechanicznie. St. KKF powinien wykorzystać najbliższy okres czasu na szeroką akcję uświadamiającą, a dopiero po jej skutecznym przeprowadzeniu zdecydować się na zwołanie nowej narady. Inaczej, kosztu związane z wynajmem i dekoracją sali są bezsensownym wydatkiem. Inaczej czas przeznaczony na naradę jest zmarnowany. (gw.)

CWKS ponownie na czele tabeli ligowej

LIGA znów zmieniła lidera. Zaledwie 4 dni cieszył się Kraków z sukcesu Ognia. Porażka zespołu podwawelskiego w Radlinie przy jednoczesnym zwycięstwie CWKS nad Kolejarem, dała wojskowemu ponownie prowadzenie w tabeli.

Wyraźnie poprawiła swą lokatę Gwardia Kraków, która jeśli w najbliższą niedzielę wygra u siebie pojedynek z Budowlanymi Chorzów, może wywindować się na trzecie miejsce, a z czasem zagrozić poważnie CWKS i Ogniu.

Meldunki z czwartkowych spotkań są na ogół bardzo podobne jeśli chodzi o grę napadów poszczególnych drużyn ligowych. Wiele komplementów w tych meldunkach nie znajdziemy. Są to raczej krytyczne oceny, które wskazują wyraźnie na fakt, że nie potrafimy strzelać, bawimy się w kunktatorstwo pod bramką, gramy nieproduktywnie. Na ten fakt wszyscy trenerzy powinni zwrócić szczególną uwagę.

W niedzielę, 10 bm., oczekują nas nowe emocje. Układ par jest bardzo

ciekawy i mecze mogą przynieść nowe przesunięcia w tabeli. Oto spis spotkań: Gwardia Kraków — Budowlani Chorzów, Ognio Kraków — Kolejarz Warszawa, CWKS — Włókniarz Kraków, Unia Chorzów — Gwardia Szczecin, Kolejarz Poznań — Ognio Bytom i Włókniarz Łódź — Górnik Radlin.

W drugiej lidze grają: Włókniarz, Radom — Spójnia, W-wa; Stal, Dąbrowa Górna. — Budowlani, Przemyśl; Włókniarz, Chodaków — Gwardia Bielsk; Górnik Zabrze — Stal, Lipiny.

TABELA

1. CWKS W-wa (2) 8	14: 2	16: 8
2. Ognio Kr. (1) 8	12: 4	13: 8
3. Bud. Chorz. (3) 8	10: 6	18: 9
4. Gwardia Kr. (6) 8	10: 6	10: 5
5. Górn. Radl. (5) 8	10: 6	17:11
6. Kol. Pozn. (7) 8	9: 7	12:14
7. Kol. W-wa (4) 8	8: 8	14: 9
8. Włók. Łódź (8) 8	8: 8	12:11
9. Włók. Kr. (9) 8	5:11	15:19
10. Unia Chorz. (10) 8	5:11	12:17
11. Ogn. Byt. (11) 8	4:12	4:13
12. Gw. Szcz. (12) 8	1:15	6:25

Pierwszy punkt Gwardii Szczecin Kolejarz Poznań remisuje 1:1

SZCZECIN, 7. 6. (Tel. wł.) Gwardia Szczecin — Kolejarz Poznań 1:1 (1:0). Bramki: dla Gwardii w 15 min. Piątek, dla Kolejara w 65 min. Gogolewski. Sędziował Orliński. Widzów około 10.000.

Gwardia: Michalak, Wielga, Stachewski, Bartczak, Sroka, Stefanik, Piątek, Suchogórski, Forszewski, Opitz, Żolubek. Trener Czyżewski.

Kolejarz: Śmiglak, Lepka, Chudziak, Stoma, Tarka, Czapczyk, Urbaniak, Anioła, Trzebiatowski, Gogolewski, Chmielewski. Trener Boetcher.

Zauważona już w niedzielę na meczu z Ogniwem poprawa formy drużyny szczecińskiej znalazła potwierdzenie w dobrej grze tej drużyny również przeciw poznańskiemu kolejarzom.

Nie wykorzystanie dobrej passy na początku zemściło się na gwardzi-

stach, gdyż goście niespodziewanie w 65 min. wyrównali, a potem zepchnęli gospodarzy do rozpaczliwej obrony. Na bramkę gospodarzy posypało się wiele strzałów i nawet pięciokrotnie obstawiony Anioła potrafił oddać kilka niebezpiecznych „bomb”, z których dwie odbiły się od słupka.

Gwardia dopiero w ostatnich minutach uwolniła się od nacisku gości, ale było już za późno by zmienić wynik. Remis jest najwłaściwszym odzwierciedleniem tego, co się działo na boisku.

Spółród napastników Gwardii pracowitością wyróżnił się Suchogórski. Dobrze zagrał też Forszewski i Piątek. W drużynie gości najlepszą linią była spokojna i bardzo pewnie grająca obrona. Na poziomie grała też cała pomoc. (Cz.)

Ogniwo Kraków straciło 1 miejsce przegrywając z Górnikiem Radlin 1:3

KATOWICE, 7.6 (Tel. wł.). Górnik Radlin — Ogniwo Kraków 3:1 (1:1). Bramki zdobyli: w 14 min. Pawłowski (Ogn.) w 42 min. Franke (Górn.) z wolnego, w 67 min. Węglarz (Górn.), w 83 min. Węglarz (Górn.). Sędziował Kukućki z Gdańska. Widzów 8.000.

Górniki: Budny, Pytlak, Bober, Zdrzałek, Grzegorzczak, Rajchel, Węglarz (Proksa), Szleger, Franke, Warzecha, Wiśniewski. Trener Dziwisz.

Ogniwo: Hymczak, Gdędek, Glimas, Pawlikowski, Koszuba, Kolasa, Mazur, Rajtar, Radzi, Pawłowski, Bobula. Trener Jesionka.

Ogniwo przystąpiło do spotkania bez wiary w zwycięstwo, Górnicy natomiast, który jednak gra trochę za ostro. W Ochnioz osłabieni brakiem Dybały i Ku-

rzej, zaimponowali ambicją i kondycją. Uzyskane przez nich zwycięstwo jest w pełni zasłużone.

W Ogniwie poniżej swoich możliwości zagrały formacje obronne, a przede wszystkim Gdędek, któremu przypisać można stratę dwu bramek. Hymczak fałtami puścił rzut wolny Franko. Atak Ognia w ogóle nie istniał. Po strzeleniu pierwszej bramki napastnicy krakowscy opadli z sił i ani razu nie zagrozili poważnie Budnemu.

Górnicy grali ostro, uciekając się nie raz do chwytów niedozwolonych.

U zwycięzców wyróżnił się zdobywcą dwóch bramek — Węglarz oraz Pytlak, który jednak gra trochę za ostro. W Ochnioz nikogo wyróżnić nie można.

Aktyw sportowy piętnuje zdradę Skoneckiego

Dokończenie ze str. 1

sportowy po wysłuchaniu sprawozdania przewodniczącego sekcji tenisowej GKKF inż. Olszowskiego z jego pobytu na rozgrywkach tenisowych w Szwajcarii i Francji — z najgłębszym oburzeniem potępia brutalne i sprzeczne z międzynarodowym prawem postępowanie władz francuskich wobec polskiego działacza sportowego inż. Jerzego Olszowskiego. Te ohydne prowokacje władz francuskich nie zdołają jednak rozbić przyjaźni narodów francuskiego i polskiego, ani naruszyć serdecznych więzów łączących sportowców Polski Ludowej i postępowych sportowców francuskich.

Zebrani z pogardą piętnują niecną postępek Władysława Skoneckiego, który zaprzędał swój honor Polaka i sportowca i poszedł na obcą służbę. Ze wstrętem odgradzamy się od renegata, który za dolary występuje się wrogom pokoju i niepodległości Polski.

Wobec aktów bezprawia, jakich dopuścili się zmarszczkowane władze francuskie w stosunku do inż. Olszowskiego oraz wobec podłej dzierżby Skoneckiego, aktyw sekcji tenisa i warszawskich organizacji sportowych zobowiązuje się:

Wzmocnić czujność wobec kłownych obcych agentów i wrogów Polski.

Wychowywać sportowców w duchu wierności dla Ojczyzny i dumy z osiągnięć polskiego ruchu sportowego, w gorącej miłości do Polski Ludowej, w duchu nieugiętej walki z wrogami naszej niepodległości i pokoju.

Pogłębić przyjaźń i współpracę ze wszystkimi postępowymi sportowcami świata i w tej liczbie ze sportowcami wielkiego ludu francuskiego, walczącego przeciwko imperializmowi amerykańskiemu o niezależność narodową i pokój.

Oddamy wszystkie nasze siły, aby w oparciu o pomoc i opiekę Rządu Rzeczypospolitej, wzmocnić i rozwinąć masowy ruch sportowy, wysoko podnieść poziom czelowych osiągnięć sportu polskiego i zwiększyć udział sportowców w realizacji wielkich zadań w walce naszego narodu o pokój i Plan 6-letni.

Z upoważnienia uczestników narady rezolucję podpisali: mistrzyni Polski, zasłużony mistrz sportu, Jędrzejowska; czołowi tenisiści polscy: Piątek, Hebda, Rudowska, Radzio, Bąkowski; członkowie prezydium sekcji tenisa: Słabołepski i Chailier; przewodniczący St. KKF: Gładgowski; działacz sportu związkowego: Dobrowy, Skoczylas, Bukowski; członek CWKS: Czajkowski; przewodniczący Klubu Sprawodawców i Publicystów Sportowych: Gołębiewski.

Zawodzi defensywa Gwardia Kr. — Włókniarz Kr. 3:0

KRAKÓW, 6. 6. (Tel. wł.) Gwardia Kraków — Włókniarz Kraków 3:0 (2:0).

Bramki zdobyli: Gracz, Mordarski i Kohut. Sędzia Grabowski z Katowic. Widzów około 20 tysięcy.

Gwardia: Jurawicz, Dudek, Flanek, Snopkowski, Szczurek, Wapiennik, Kotaba, Jaskowski, Kohut, Gracz, Mordarski. Trener Matias.

Włókniarz: Piekło, Jodłowski, Piekulski, Górecki (Lasiewicz), Parpan I, Bieńiek, Konopelski (Lasiewicz), Nowak, Bozek, Browarski, Gajcar. Trener Wilczkiewicz.

Losy tego meczu rozstrzygnęły się już po 7 minutach. Gwardia prowadziła 2:0 i mogła pozwolić sobie na dłuższy oddech, tym bardziej, że przeciwnik nie był w tym dniu nadzwyczajnie dysponowany.

Pierwszą bramkę strzelił Gracz, który uwolnił się szybko spod opieki Góreckiego i posłał piłkę do siatki obok wybiegającego Piekła. W 2 minuty później, po nieopatrzonym wybiegu bramkarza Włókniarza poza obręb pola karnego, Piekulski wybił piłkę pod nogi nieobstawionego Mordarskiego.

Zwycięstwo Budowlanych nad pozbawioną formy Unią 3:1

KATOWICE, 7.6. (tel. wł.). Unia Chorzów — Budowlani Chorzów 1:3 (1:1). Bramki padły w następującej kolejności: w 36 min. Cieślak, w 37 min. Spodzieja, w 53 min. Barański, w 70 min. Spodzieja. Sędziował Mochyła z Krakowa. Widzów ok. 30.000.

Budowlani: Janik, Karmański, Jan-duda, Grzywocz, (Gajdzik), Wiczeorek, Gajdzik (Grzywocz), Głanc, Januszek, Barański, Spodzieja, Sulik. Trener Piątek.

Unia: Szymkowiak, Bartyla, Bomba, Suszczyk, Hajduk, Bujak, Alszner, Pol, (Tim), Morys, Cieślak, Tim, (Kubicki). Trener Koncewicz.

Wielkie derby Śląska, które oglądało ok. 30.000 widzów, były meczem nie pozbawionym emocjonujących momentów pod obu bramkami. Budowlani odnieśli przekonujące i zasłużone zwycięstwo.

BUDOWLANI „GNIOTĄ”

Pierwsze 30 min. to bezwzględna przewaga Budowlanych, którzy przeprowadzają szereg niebezpiecznych akcji. Później gra wyrównuje się i Cieślak w 36 min. dalekim strzałem zdobywa prowadzenie dla Unii 1:0. Kontratak przynosi bramkę Budowlanym, którą zdobywa Spodzieja bardzo ładnym plasowanym strzałem w górny róg. Po przerwie obraz gry nie zmienia się. Budowlani są nadal w ataku i w 53 min. Barański zdobywa prowadzenie na 2:1. W 70 min. Spodzieja podwyższa na 3:1. W ostatniej fazie gry Unia uzyskuje przewagę, jej napastnicy jednak nie potrafią zdobyć bramki.

Najlepszym graczem Budowlanych, a także na boisku, był bezsprzecznie Spodzieja. Były reprezen-

tant Polski przeżywa wyraźnie drugą młodość. Jest szybki, agresywny, dobrze przygotowany kondycyjnie, nadaje ton wszystkim poczynaniom ataku. Pozostali napastnicy wypadli w tym meczu też zupełnie nieźle — lecz jest to przede wszystkim zasługa słabej gry obrońców i pomocników Unii, którzy niezbyt pilnie kryli przeciwnika. Pomoc i obro na Budowlanych — oraz bramkarz Janik — stanęli na wysokości zadania. Szczególne słowa pochwały należą się młodemu Grzywoczowi, który w pierwszej połowie, opiekując się Cieślakiem, spowodował, że łącznik Unii niewiele miał do powiedzenia.

ATAK UNII WYRAŹNIE ZAWIÓDŁ

Unia wypadła błąd. Bramkarz Szymkowiak niezbyt pewny, obrońcy Bartyla i Bomba nie wnieśli się ponad przeciętność. Trójka pomocy nie wyłaczając Suszczyka mało efektowna. Najsłabszą jednak formacją Unii był atak. Debiutant Pol nie wykazuje umiejętności potrzebnych do gry w I lidze. Morys katastroficznie słaby — hamował wszelkie akcje. Kubicki, który po przerwie wędził na boisko, zbyt długo „rozkręcał się”. Tim na skrzydle, a później na łączniku, też nie zachwycał. Alszner i Cieślak, pieczołowicie pilnowani, nie potrafili uwolnić się spod kontroli. Ogólnie Unia zaprezentowała się bardzo słabo i zwołaniem tego klubu mają poważne obawy o wynik meczu z Gwardią Szczecin, która bądź co bądź robi postępy. podczas gdy chorzowianie cofają się. (J. Bad.)

Walczy o wysoką moralność sportowca w życiu, w pracy i na boisku

UCHWAŁA Biura Politycznego KC PZPR, ustalająca zadania i rolę kultury fizycznej jako jednego z istotnych elementów budowy podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej, wyraźnie podkreśliła wagę procesu wychowywania nowego człowieka, świadomego twórcy sprawiedliwego ustroju.

W punkcie 6 uchwała BP KC PZPR mówi:

„Istniejące zrzeszenia prowadzą niedostateczną pracę ideologiczną i wychowawczą. W niektórych klubach sportowych zachodzą jeszcze wypadki braku odpowiedzialnej atmosfery ideowej. Często kultywuje się złe tradycje handlowego podejścia do imprez i rozgrywek sportowych, przechwytywania i przekupywania utalentowanych zawodników”.

W postawionych przez uchwałę zadaniach czytamy:

„...należy wykorzystać cenne wychowawcze zalety sportu dla walki z przejawami demoralizacji, alkoholizmu, o wyższy poziom moralny młodego pokolenia”.

Uchwała weszła w życie we wrześniu 1949 roku. Czy w tych punktach, które mówią o moralności sportowca została w pełni zrealizowana przez odpowiedzialne za jej realizację czynniki?

WSKAZANIA SĄ NADAL AKTUALNE

WYDAJE się, że zarówno ocena postawiona w 1949 roku, jak i postawione jednocześnie zadania są

Mina Dumbadze o sobie i swoim nowym rekordzie

Po ustanowieniu przez Ninę Dumbadze nowego rekordu świata w rzucie dyskiem 53,37, korespondent „Sowieckiego Sportu” zwrócił się do mistrzyni z prośbą o udzielenie wywiadu. Oto co mówi Dumbadze:

— Już wielokrotnie usiłowałam poprawić swój własny rekord świata. Szczególnie starannie przygotowywałam się do tego wysiłku w bieżącym sezonie. Trening przeprowadzałam ściśle według planu. Wprawdzie choroba, którą przeżyłam w styczniu, nieco pokrzyżowała moje plany, ale na szczęście na Kaukazie nadeszła wczesna wiosna i pozwoliła mi już w początkach lutego rzucić dyskiem na świeżym powietrzu.

Starłam się nie rzucić na siłę, a za to szlifować technikę. W tym roku zaczęłam rzucać z większą szybkością i mam nadzieję, że niektóre zdobycze techniczne pozwolą mi na polepszenie dalszych wyników.

Pierwsza próba w tym roku w Batumie nie powiedziała mi się. Rzuciłam wprawdzie daleko, ale rekordu nie pobiłam. Dlatego z radością przyjąłam propozycję startu w zawodach korespondencyjnych w Gori, w miejscowości, gdzie urodził się nasz wielki Wódz Narodu — Józef Stalin i postanowiłam, że właśnie w tym miejscu muszę za wszelką cenę uzyskać nowy rekord. Przystąpiłam do próby z wielkim zapałem i jak wiadomo, osiągnęłam cel.

Wspomnę, że na stadionie w Gori rzuciłam jeszcze dwa razy bardzo daleko, ale nie zdołałam utrzymać się w kole i rzuty były nieważne.

Uważam, że jest obowiązkiem każdego sportowca walczyć o sławę ojczyzny i starać się uzyskiwać jak najlepsze rezultaty. Wzywam więc wszystkich moich przyjaciół, aby już na początku sezonu starali się atakować rekordy Związku Radzieckiego i rekordy świata!

Kolarze NRD pozdrawiają organizatorów Wyścigu Pokoju

GKKF otrzymał od Wydziału Zagranicznego Niemieckiego Komitetu Kultury Fizycznej list z braterskimi pozdrowieniami i podziękowaniami za gościnne przyjęcie kolarzy niemieckich — uczestników Wyścigu Pokoju.

W liście tym czytamy m. in.:

„Delegacja kolarzy z NRD udziałem swoim w Wyścigu Pokoju chciała zadokumentować swoje przyłączenie do Światowego Obozu Pokoju. W wyniku tego potężnego wyścigu nasi sportowcy i nasi pracownicy stają się coraz bardziej aktywni w walce o utrzymanie pokoju na świecie.

dalej aktualne, a więc wniosek stąd jeden — ten punkt uchwały nie został jeszcze w pełni zrealizowany.

Przykłady?

Jest ich, niestety, wiele i to o wielkim wachlarzu. Zacytujmy kilka charakterystycznych z dziedziny piłki nożnej.

Podobnie jak w roku 1949 spotykamy się z zjawiskami na boiskach, w których rozwydrzeni zawodnicy lub kibice sami wymierzają sobie „sprawiedliwość”. Podobnie jak w 1949 r. obserwujemy wypadki przechwytywania zawodników, spotykamy wciąż zjawisko eksploatacji sportowców, niesumienne podejście do zajęć treningowych.

Walka o moralność sportową nie została, niestety, wprowadzona do planu pracy aktywnego sportowca w całej pełni. Jest ona zbyt często deklaracyjna, sloganowa, tworzy parawan, za którym dzieją się czasem przedziwne rzeczy.

POTRZEBNA CODZIENNA PRACA

WYCHOWANIE ideologiczne sportowca to nie tylko, jak sobie wyobraża wielu jeszcze działaczy, zorganizowanie jednego czy drugiego wykładu, wygłoszenie jednej czy drugiej pogadanki.

Wychowanie ideologiczne — to stała, codzienna praca z powierzonym swojej pieczy zawodnikiem, trenerem, działaczem, to nieustanne korygowanie jego błędów, to systematyczna akcja uświadamiająca.

Wióknarz Chelmek, stary klub podkrakowski, na pewno meldował w zrzeczeniu, że praca wychowawcza idzie normalnym trybem. A jak wypadły meldunki z zachowania się jego piłkarzy na boisku?

Niestety, grad surowych kar, jaki spadł na piłkarzy Chelmka, świadczy właśnie o formalnym jedynie podejściu do zagadnień wychowania sportowca.

TEORIA I PRAKTYKA

WYDAJE się, że w codziennej pracy wychowawczej, odpowiedzialni za nią towarzysze, powinni u-

żywać mniej hasła, powinni wypełniać ją żywą treścią. A tą treścią powinna być analiza zachowania się podopiecznych na boisku, w czasie zajęć treningowych, w codziennym życiu. Musimy sprawdzać, czy teoretycznie wpajane zasady są praktycznie realizowane.

Zawodnik, trener, działacz — nie kończy się jak jakieś nadprzyrodzone zjawisko z chwilą, gdy znika z szatni, przebrany już w strój cywilny. Zawodnik, trener i działacz — to człowiek żyjący, pracujący wśród nas, mający smutki i radości, człowiek, którego wychowujemy, któremu musimy być pomocni w jego wewnętrznej walce o wyższą moralność sportową. I dlatego nie wolno nam skutkiem tolerowania błędów, szowinizmu, zacietrzewienia, a czasem wręcz głupoty, dostarczać przykładów złych, demoralizujących. Rzecz w tym jednak, aby wychowywać, a nie administracyjnie tępić.

Nikt, żaden klub, żadne zrzeszenie



Kasprzycki, student Politechniki Warszawskiej, na niedzielnym zawodach akademickich uzyskał na 800 m trzeci tegoroczny wynik — 1:57,4.

Foto E. Franckowski

Problem do rozwiązania

Dlaczego właśnie LZS?...

KAWALEK nieuprząwanego w tym roku pola, ścieżka dla pieszych i wozów, biegnąca przez całą jego długość, dwa słupki (reszta bramki piłkarskiej) — oto „stadion” LZS Gołębki.

Mieszkańcy Gołębki, maleńkiego osiedla podwarszawskiego, oddalonego od stolicy zaledwie o 11 km, to element typowo robotniczo-urzędniczy. Mieszkają tu zaledwie dwie chłopięckie rodziny. I w tym osiedlu powstał przed rokiem Ludowy Zespół Sportowy.

— Dlaczego właśnie LZS? — pytamy 19-letniego przewodniczącego LZS, syna młodego chłopca, Eugeniusza Aniołkowskiego.

— Zadnego innego klubu, czy koła zaliczyć nie mogliśmy w ramach zorganizowanego sportu, gdyż nie ma tu ani jednego zakładu pracy, przy którym można by uprawiać sport.

— Mieszkańcy Gołębki kochają sport, nie mówią już o licznej młodzieży, która gdyby mogła, nie schodziłaby w wolnych od pracy i nauki chwilach z boiska.

Rozmowa nasza toczyła się na opisanym powyżej „stadionie” LZS. Kilku młodych chłopców, których widać było między 15 a 20 rokiem z wielkim zapałem montowało, zlamana poprzeczka bramki. Jedna bramka gotowa. Można zaczynać trening.

Dzisiaj ćwiczy drużyna juniorów, która biorąc udział w mistrzostwach warszawskiego powiatu pojechała ostatnio szeregiem znanych zespołów, jak np. LZS (przedtem Związkowiec, jeszcze wcześniej Dąb), Jelonki, Kolejarka Piaseczno, Piastowska Unia, Stal Wlochy oraz Ożarów itp.

NA BOSAKA GRAĆ NIE MOŻNA

Juniorzy trenują w trampkach, najprzeróżniejszego koloru koszulkach i koszulkach, w majteczkach i spodniach. Zaprawę prowadzi były A-klasowy piłkarz — Szlasek, który pracę traktuje niezwykle poważnie, sucho i miennie wykonując swe zadanie, do którego się bezinteresownie zobowiązał.

— Nie mamy sprzętu — żali się trener — nasza drużyna seniorów

musiała zrezygnować z rozgrywek mistrzowskich właśnie z powodu braku sprzętu sportowego. Pożyczaliśmy początkowo sprzęt się dało, później jednak ci wszyscy, od których pożyczaliśmy buty, w tym samym czasie musieli rozgrywać własne mecze i pożyczki skończyły się. Oddawaliśmy walkowera, gdyż boso grać przecież nie można.

Juniorzy sami zdobyli trampki. Po 1-majowej manifestacji przyjechali do domu w trampkach i dresach otrzymanych na czas pochodu od ZSCh. Piłkę do „nożnej” zarobili nasi siatkarze od ZSCh, jako nagrodę za dojeżdżenie do finału w rozgrywkach powiatowych.

— Sprzętu nie mieliśmy przez rok wcale i tylko zapał młodzieży, wielka ambicja i przywiązanie do klubu sprawiły, że do tegorocznych rozgrywek stanęliśmy stosunkowo dobrze przygotowani — mówi jeden z opiekunów klubu Marsop.

Młodzi chłopcy i starsza młodzież nie opuściła prawie ani jednego treningu w ub. roku, ćwicząc boso lub niejednokrotnie w jedynych swych butach.

— Wszystko cośmy w ciągu tego krótkiego okresu czasu zdobyli i zdziałali, przychodziło nam niezmier-

nie może w walce o punkty zapominać o nakazie moralności sportowej. Każdy musi pamiętać, że jeden zły przykład wpływa demoralizująco na dziesiątki, a czasem setki sportowców, że pobłażliwość wobec gwiazd, że tanie kombinacje, że łamanie praworządności — to broń w rękę wroga klasowego, który działa, którego jeszcze nie pokonał, który zadaje nam ciosy z ukrycia.

O CZYM ŚWIADCZA TE PRZYKŁADY

W POWIECIE łanuckim kończą się rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo powiatu. O pierwsze miejsce walczy Unia ze Spójnią. Oba zespoły mają jednakową ilość zdobytych punktów. O pierwszym miejscu zdecydował stosunek bramek. I teraz na arenę wychodzi rezerwa drużyny Spójni, która również gra w mistrzostwach powiatu. „Sprawa jasna”. Spójnia 1b przegrywa w takim stosunku ze Spójnią I, że Unia nie może w żadnym wypadku pochwalić się lepszym stosunkiem bramek. Czy to jest sport, który wychowuje?

W Gorlicach sędzia zawodów oskarżony jest przez lekarza, sympatyka przegranej drużyny, że prowadzi spotkanie w stanie zupełnie nietrzeźwym. Inny lekarz wydaje mu zaświadczenie stwierdzające, że nie używał alkoholu co najmniej na 24 godziny przed meczem. Mimo to sędzia nie prowadzi spotkania do końca. Zastępuje go inny, bardziej „przychylny” dla przegranej drużyny.

Gwardia Mogilno wstawia do składu swej jednostki piłkarskiej zawodnika Millera, ukaranego dyskwalifikacją i należącego do Gwardii Bydgoszcz. Czy nie wiedzą o tym liczący jego brzośdy? Czy nie daje to powodów do twierdzenia, że... plecy decydują o wszystkim?

Walczy z każdym przejawem niemoralności sportowej. W walce tej muszą brać udział wszyscy. Czysta atmosfera rozgrywek, pracy, szkolenia — to gwarancja właściwego rozwoju kultury fizycznej w naszym kraju. Tej rozwoju chcemy i o ten rozwój będziemy walczyć.

nie trudno. Ani groźba dotacji z ZSCh, zupełny brak pomocy w sprzęcie, brak lokalu i terenu na boisko. Zapał młodzieży i pomoc starszych sprawiły, że nie załamaliśmy się. Walczyliśmy o wszystko jeszcze intensywniej i bez wytchnienia, aż do chwili obecnej. Nic nie wskazuje, aby ogień ten miał zgasać. Snujemy śmieła, może nawet zbyt śmieła projekty, które wszelkimi siłami staramy się wprowadzić w życie.

Marsop z dumą opowiada o wynikach zwycięskiego boju o maleńki pokój dla LZS. Sprawę przydziału rozstrzygnąć musiało dopiero Rada Państwa. Podobnie ma się historia z terenem na boisko.

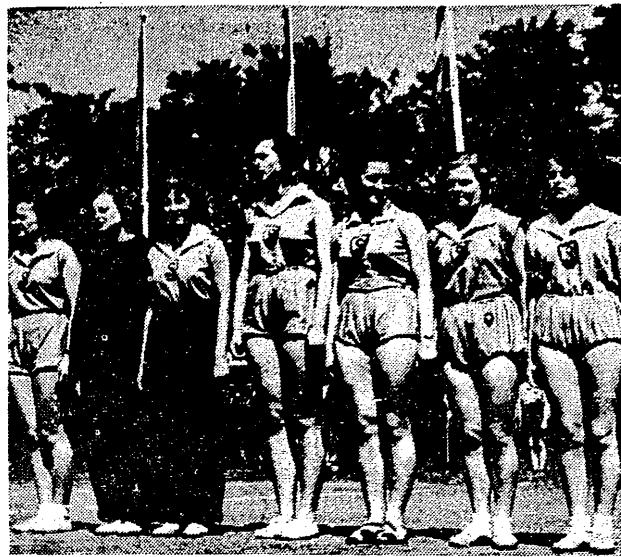
— I w tym wypadku sprawę musimy wygrać!

TYLKO 4 PRACUJE NA ROLI

— Dlaczego zorganizowaliście na swoim terenie Ludowy Zespół Sportowy? — ponawiamy pytanie.

W odpowiedzi usłyszeliśmy znów wszystko to samo, co powiedział nam przewodniczący.

— Jeśli weźmiemy pod uwagę zawodów naszych 57 zweryfikowanych członków (przed weryfikacją było ich przeszło dwukrotnie więcej) prze-



Reprezentantki Warszawy w strzelniczniku, które w eliminacyjnych zawodach przed Ogólnopolskimi Igrzyskami Szkół Ogólnokształcących rozegrały w grupie warszawskiej, zajęły zdecydowanie pierwsze miejsce.

Foto E. Franckowski

Cała kadra szermiercza zdobyła już odznakę SPO

Trzy strzały próbne. Raz, dwa, trzy... Wszystkie daleko minęły tarczę. Teraz strzelanie obowiązkowe. Świetnie! 41 pkt.!

— 41 pkt. na 50 możliwych do zdobycia, to bardzo dobry wynik — mówi mistrz Polski w strzelaniu, mjr Matuszak.

Czyżby to był trening strzelecki lub może zawody? Nie, to szermierza kadra narodowa, zdobywa normy na SPO. Na stanowisku znajdowała się właśnie Liszkowska.

Szermierze nasi, zgrupowani od 19 maja na obozie treningowym w AWF na Bielanach, przygotowują się do sezonu międzynarodowego. Wśród uczestników widzimy dużą ilość młodzieży, która pod kierunkiem mjr Keveya i czołowych fехt-mistrzów Polski: Czipionki (Katowice), Popiela (Wrocław) i Szemplińskiego (W-wa) czyni duże postępy.

Bogaty program obozu przewiduje poza treningami szermierzymi i wykładami teoretycznymi, próby na

SPO (normy uzyskali wszyscy) oraz pokazy propagandowe.

Nowoczesny sposób przeprowadzania treningów, biegi terenowe w Lasu Bielańskim, tor przeszkód, gimnastyka i sporty uzupełniające, doskonałe warunki treningu, zakwaterowania i wyżywienia, wszystko to sprawi, że szermierze powinni być dobrze przygotowani do sezonu międzynarodowego.

(J. N.)

Zdrajca

PISALISMY w poprzednim numerze o tym, jaką ciemną rolę w bezprawnym aresztowaniu i brutalnym potraktowaniu inż. Olszowskiego przez francuskich faszystów odegrał tenisista Władysław Skonecki, który po meczu daviscupowym ze Szwajcarią samowolnie wyjechał do Francji.

I niewątpliwie ten właśnie jego występ na paryskim bruku, a nie udział w turnieju o mistrzostwo Francji najlepiej charakteryzuje, po co Skonecki do Paryża pojechał i co tam zamierza robić.

Bo jeżeli ktoś miałby złudzenia, że Skoneckiego powitano na zachodzie z radością jako tenisistę, to wystarczy chyba dodać, że francuski dziennik sportowy „L'Equipe” porównał jego grę i możliwości, sądząc na podstawie dwóch pierwszych spotkań, do gry i możliwości angielskiej damy z końca ub. stulecia.

Z uznamiem natomiast spotkał się Skonecki w polskiej francuskiej, która wzorując się na znanych nam z brzo metodach gestapo i wykonując posłuszenie zlecenia amerykańskich imperialistów bez wątpienia pozytywnie oceniła pierwszą „robotę” wykonaną na jej polecenie.

Nie dla sportowej kariery pojechał ten zdrajca i renegat do Francji i nie zafascynował się tam o jego tenisowe sukcesy pies z kulawą nogą. Przeciwnie stworzone mu na pewno zostaną warunki do pijatyk i hulanki, aby tym gruntniejszy wlaź w ręce możnych opiekunów i aby kompletnie zdehumanizowany dalej posłuszenie wykonywał funkcje agenta i prowokatora. O tym, że to się już zaczęło, najlepiej świadczy krótki i żalosny historia udziału Skoneckiego w paryskim turnieju.

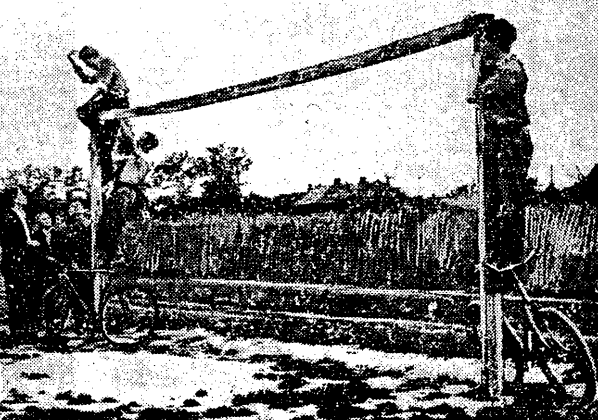
Niedawni partnerzy Skoneckiego z kortu, jak Jędrzejowska, Piątek, czy Radzio dali w mocnych słowach wyraz uczuciom wstrętu i odrazy, jaką czuje każdy sportowiec polski na myśl o tej szmacie w ludzkim ciele.

Tak jak zdolny był tu w kraju oszukiwać swych kolegów, deklarując często i publicznie swą „dobrą wolę i gotowość służenia sprawie sportu ludowego, tak tam z miejsca w udzielanych wywiadach gwałt o warunkach, jakie miał w Polsce, opowiadając o tym, jak to go pod bałaganem karabinów sprowadzano na kort.

Szkoda zresztą więcej słów o tej nędznej kreaturze.

Nauka dla nas, to zaostreć czujność i podnieść wymagania, jakie musimy stawiać w stosunku do sportowca Polski Ludowej. I młodzież polską, garnącą się do sportu, tak wspinała rozwijającego się w naszym ojczyźnie, wychowywać na mądrych i radosnych ludzi, gorąco miłujących Polskę i wysoko cenących honor polskiego sportowca. A chwasty takie, jak Skonecki, tępić bez litości i wyrzucać z całą energią.

A. Cendrowski



Młodzi sportowcy LZS Gołębki reperują bramkę.

Foto W. Piotrowski

Piękna akcja Kolejarza Poznań

Na wiadomość o III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie, Związkowy Klub Sportowy Kolejarz Poznań, znając trudności stwarzane młodzieży walczącej o pokój w krajach kapitalistycznych oraz przekonany o tym, że brak dostatecznych funduszy uniemożliwiłby udział pełnych delegacji tych krajów w Zlocie, podjął inicjatywę udzielenia materialnej pomocy młodzieży krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

ZKS Kolejarz Poznań zapoczątkowując akcję na rzecz Funduszu Solidarnościowego, przekazuje 2.000 zł z imprezy sportowej, organizowanej pod hasłem III Zlotu.

Sportowcy Kolejarza Poznań wzywają jednocześnie wszystkie kluby i kółka sportowe całego kraju oraz zrzeszonych w nich czynnych sportowców i aktywnych działaczy, do wzięcia udziału w zbiórce na Fundusz Solidarnościowy, który umożliwi wszystkim delegatom krajów uciśnianych przez anglo-amerykańskich imperialistów wzięcie udziału w III Światowym Zlocie Młodych Bojowników o Pokój w Berlinie.

Sportowcy Kolejarza Warszawa rozegrali towarzyski mecz piłki nożnej w Wołominie, całkowity dochód z tej imprezy przeznaczają na Fundusz Solidarnościowy. Spotkanie poprzedziła krótka prelekcja sekretarza Rady Okręgowej Kolejarza, Grell, który wyłożył cele i zadania III Światowego Zlotu.

Nowi instruktorzy piłkarscy

W STOLICY zakończył się sześciomiesięczny kurs dla instruktorów piłkarskich. Jest to pierwszy z kursów organizowanych w latach powojennych i pierwszy tego rodzaju w Warszawie. W kursie wzięło udział 34 kandydatów, z których 22 kurs ukończyło.

Piłkarze, którzy ukończyli kurs z wynikami dobrymi zostaną wydelegowani na kurs unifikacyjny do Krakowa, który odbędzie się w dniach 18-23 czerwca br.

Kurs ukończyli z wynikami dobrymi: W. Głowiński, W. Kosiński, G. Gierwałowski (Gwardia), Głowiński, Górski (CWKS), Szulc, Biedrzycki, Szczepaniak (Kolejarz), Wypięwski, Lechowicz.

Z wynikami dostatecznymi: Dziakański, Maszner, Zawada, Cudny, Rnjek (Kolejarz), Orłowski (CWKS), Bombal (AZS), Rolot (Gwardia), Kurek (Stal), Jazłowiecki (LZS), Tomaszewicz (Spójnia) i Wojciechowski.

?

JEDNYM z przodujących w Warszawie Szkolnych Klubów Sportowych jest SKS gimn. Mickiewicza. Patronat nad tym klubem sprawuje AZS. Dlatego też zarząd SKS gimn. Mickiewicza, będąc gospodarzem eliminacyjnych zawodów lekkoatletycznych przed Ogólnopolskim Mistrzostwami Szkół Ogólnokształcących, zwrócił się właśnie do Zarządu Środowiskowego AZS z prośbą o wypozyczenie stadionu w parku Padereuskiego. Zarząd Środowiskowy chętnie się zgodził, dając pisemne polecenie stadionowemu oddziałowi zarządu sportowego do dyspozycji młodzieży w dniach 4-5 bm.

Stadionowy oświadczył jednak, że nie go polecenia Zarządu nie obchodzi, ponieważ on podlega bezpośrednio kierownikowi sekcji piłki nożnej, ob. Kocowi, i bez pozwolenia ob. Koca nie wpuści młodzieży na stadion. Prezes SKS gimn. im. Mickiewicza — uczeń Makarewicz udał się więc do ob. Koca z prośbą o wyrażenie zgody na przeprowadzenie zawodów.

Ob. Koc zgodził się łaskawie, oświadczając jednak wystraszonemu uczniowi, że o ile do godz. 16 młodzież nie opuści boiska, to on — Koc, wyrzuci tę młodzież za pośrednictwem milicji. (sic!)

Nie wiemy, co było powodem złożenia takiego oświadczenia młodemu chłopcu. Jeśli jednak była to chęć zdopiewania młodzieży, by szybko biegła — to uważamy, że tego rodzaju bodźce są wysoce nie na miejscu, że są co najmniej nie wychowawcze.

O ile zaś ob. Koc uważa, że opieka AZS nad młodzieżowym klubem powinna być realizowana przez „straszenie” milicją — to na pewno jest jakimś nieporozumieniem, że kierownik sekcji piłki nożnej jest właśnie ob. Koc. Dlatego też ob. Kocem i jego metodami powinien zainteresować się Zarząd Główny AZS, by na przyszłość nie zdarzały się wypadki tego rodzaju opieki nad naszą młodzieżą sportową. (2)

Igrzyska młodzieży szkolnej pod znakiem berlińskiego Złotu

Wielką manifestację młodzieży, jaka odbędzie się w sierpniu br. w Berlinie z okazji III Złotu Młodych Bojowników o Pokój poprzedzają we wszystkich krajach masowe imprezy, na których młodzież manifestuje swą solidarność z wysiłkami całej postępowej ludzkości przeciw próbom wywołania nowego konfliktu międzynarodowego.

W całej Polsce imprezy tego rodzaju odbywają się coraz częściej. Pod hasłami berlińskiego Złotu odbędzie się także II Ogólnopolskie Igrzyska Sportowe Szkół Ogólnokształcących w Warszawie w dniach 8-10.VI. Igrzyska te organizowane są raz drugi po wojnie, jeszcze raz potwierdzą poważną opiekę, jaką Państwo Ludowe otacza młodzież szkolną, dając jej możliwości do masowego uprawiania sportu.

IGRZYSKA — IMPREZA MASOWA

Igrzyska tegoroczne mają charakter imprezy masowej. Poprzez mistrzostwa wewnętrzne SKS-ów, mistrzostwa szkolne powiatów i województw doszły do przedostatniego punktu — zawodów rejonowych. Cały kraj podzielony został na cztery rejonowe, w których reprezentacje

najlepszych SKS-ów poszczególnych województw, walczyły o prawo startu w zawodach finałowych w Warszawie.

II Igrzyska ograniczą się tylko do rozegrania finałów, w siatkówce chłopców oraz dziewcząt, koszykówce chłopców i dziewcząt, szczyptownicy chłopcy i dziewczęta. Inne rodzaje sportu, jak lekkoatletyka, pływanie i zawody w pokonywaniu toru przeszkód SPO odbędą się systemem korespondencyjnym.

Na starcie w Warszawie zobaczymy po 8 drużyn w siatkówce i koszykówce oraz po cztery drużyny w szczyptownicy. Zawody rozegrane zostaną systemem „każdy z każdym”, przy czym w siatkówce i koszykówce drużyny podzielone będą na dwie grupy. Zespoły, które zajmą po dwa pierwsze miejsca w obu grupach, rozegrają między sobą spotkania finałowe.

Dwa lata temu w I Igrzyskach szkolnych triumfowała w punktacji ogólnej reprezentacja Krakowa, która odniosła zwycięstwa w lekkoatletyce dziewcząt i szczyptownicy chłopców. W pozostałych rodzajach sportu tytułów mistrzowskich broniła w lekkoatletyce chłopcy i w pływaniu dziewczęta — Katowice, w

siatkówce dziewcząt i koszykówce — Toruń, w siatkówce chłopców — Łódź, w pływaniu chłopcy — Warszawa.

UCZESTNICY

II Igrzyska przyniosą wyrównaną walkę między obrońcami tytułów, a przedstawicielami innych okręgów. W poszczególnych konkurencjach będą startowały następujące zespoły: koszykówka — Toruń, Warszawa, Łódź, Wrocław, Poznań, Kraków, Gdańsk i Kielce. W siatkówce chłopców — Warszawa, Łódź, Wrocław, Katowice, Kraków, Gdańsk, Olsztyn. W siatkówce dziewcząt — Warszawa, województwo, Łódź, Wrocław, Katowice, Wrocław, Poznań, Kraków, Gdańsk, Toruń. Szczyptownicy chłopcy (11-osobowy) — Warszawa, Toruń, Wrocław i Kraków. Szczyptownicy dziewcząt (7-osobowy) — Warszawa, Łódź, Poznań, Kraków.

Program tegorocznych Igrzysk obejmuje oprócz rozgrywek w siatkówce, koszykówce i szczyptownicy finałowe zawody szkół warszawskich w lekkoatletyce. Zawody te odbędą się poza konkursem. Uroczyste rozpoczęcie Igrzysk przewidziane jest na 8.VI. o godz. 10. Odbędzie się ono, tak jak i wszystkie rozgrywki w Parku Szkolnym.

Zawody odbywać się będą codziennie w godzinach 10-13 rano i 16-18 po południu. W niedzielę zawody rozpoczną się o 9.30, trwać będą do 13. Potem nastąpi oficjalne zamknięcie Igrzysk i rozdanie nagród. Zawody lekkoatletyczne uczniów szkół warszawskich rozegrane zostaną w piątek i sobotę w godzinach 16-17.30. (J. S.)

Mecz CWKS — Gwardia (Gd.) może zadecydować o mistrzostwie

W NIEDZIELĘ w Gdańsku odbędzie się mecz bokserski o mistrzostwo I ligi pomiędzy Gwardią Gdańsk a CWKS.

Mecz ten ma bardzo ważne znaczenie dla układu tabeli. Dotychczas prowadzi Gwardia Warszawa, bez straty punktów. Jeśli CWKS wygra w niedzielę z Gwardią gdańską, wówczas zdobędzie taką samą ilość punktów, jak i Gwardia Warszawa. I w tym wypadku o tytule mistrza zadecyduje spotkanie CWKS — Gwardia Warszawa, które za zgodą obu stron zostało wyznaczone na dzień 24 czerwca.

W razie przegranej CWKS w Gdańsku i zwycięstwa w Warszawie, wówczas o mistrzostwie zadecyduje trzeci mecz pomiędzy tymi drużynami.

Drużyna wojskowych udaje się na

Wybrzeże już w piątek o godz. 17.20. Wyjadą następujący zawodnicy: Kargier, Woźniak, Kruza, Strenk, Debisz, Kwieciński, Kaźmierczak, Palutski, Kwasiński, Grzelak.

Przypuszczalnie w Gdańsku dojdzie do kilku pojedynków pomiędzy czołowymi pięściami, a więc: Stefaniuk — Woźniak, Antkiewicz — Strenk, Grzelak — Flisiński.

Drużyna Gwardii szkuje się poważnie do spotkania w dniu 24 czerwca. Bokserzy tego pionu wyjeżdżają w najbliższą sobotę na obóz kondycyjny do Jeleniej Góry.

Mecz o mistrzostwo II ligi pomiędzy Stalą Grudziądz a Gwardią Wrocław, który nie odbył się ubiegłej niedzieli, zostanie rozegrany w dniu 10 bm. (g)

Tenisistów walczyć już o tytuł drużynowego mistrza

Drużynowe mistrzostwa Polski w tenisie znajdują się dopiero w fazie początkowej. Obecnie odbywają się rozgrywki wojewódzkie. W początkach drugiej połowy czerwca organizatorzy powinni doprowadzić do rozgrywek do półfinałów. Mistrz drużynowy wyłoniony będzie w trzy miesiące później, tzn. w drugiej połowie czerwca.

W roku bieżącym regulamin mistrzostw drużynowych uległ pewnej korekcie. Co prawda i tym razem mistrzostwa odbywać się będą w czterech strefach, ale w roku bieżącym ten został ściśle dostosowany do podziału administracyjnego naszego państwa.

W strefie północnej uczestniczyć będą: mistrzostwa drużynowe okręgów: Bydgoszcz, Gdańsk, Szczecin, Koszalin i Olsztyn. W strefie środkowej grę będą przedstawiały — Warszawa, woj. warszawskie, Łódź, woj. łódzkie, poznańskie i białostockie. W strefie zachodniej zaś — mistrzostwa okręgów: Wrocław, Opole, Katowice i Zielona Góra. Wreszcie do strefy południowo-wschodniej zaliczono pozostałe województwa z Krakowem na czele.

Do finału, w którym uczestniczyć będzie sześć zespołów, zakwalifikują się po dwie drużyny ze strefy środkowej i południowo-zachodniej oraz po jednej ze strefy północnej i południowo-wschodniej.

Pierwszy Raid Eliminacyjny do Mistrzostw Polski

Mamy już za sobą pierwszy wyścig eliminacyjny do Mistrzostw Polski, rozpoczęła się już walka o tytuł mistrzowski drużyny w lidze żużlowej, a teraz na starcie do ciężkiej próby stają rajdowcy.

Tegoroczny sezon motorowy przewiduje 4 imprezy rajdowe jako eliminacje do mistrzostw Polski. Pierwszą — będzie raid na trasie Warszawa — Gdynia, którego organizatorami są Sekcje Motorowe ZKS „Budowlani”, Warszawa i Gdynia.

Start do tego raidu nastąpi w Warszawie w dniu 9.VI.1951 r. to jest w sobotę o godz. 23.00 ze stadionu „Budowlanych” przy ul. Wojskiej 77. Do startu dopuszczą się wszyscy zawodnicy posiadający licencję I i II kategorii rajdowej. Trasa o długości około 570 km biegnie z Warszawy przez Gostynin, Ciechanów, Toruń, Bydgoszcz, Nakło, Tucholę, Kołczyrzynę do Gdyni. Ełp pierwszy do Bydgoszczy odbędzie się w godzinach nocnych stawiącej zawodnikom nowe, trudne warunki.

Pracujące w tym raidzie są dość wysokie i wynoszą: w kat. do 125 cm. — 52 km/godz., kat. do 250 cm. — 60 km/godz., kat. do 350 cm. — 65 km/godz. ponad 350

ccm — 70 km/g. oraz motocykle z wózkami 60 km/g. Osiągnięcie tak wysokich prędkości przy długiej trasie wymaga od zawodników doskonałego przygotowania maszyn i własnej wysokiej kondycji.

W raidzie wezmą udział wszyscy czołowi zawodnicy. Przypominamy iż tegorocznymi mistrzami rajdowymi Polski byli: w kat. do 125 cm. — H. Płociński (Spójnia, Kłodzko), do 250 cm. — St. Brun (Ogniwo, W-wa), do 350 cm. — K. Brun (Ogniwo, W-wa), powyżej 350 cm. — W. Szarlej (Ogniwo, W-wa), w kat. wózków — T. Kamiński (Ogniwo, W-wa).

Przybycie pierwszych maszyn do Gdyni spodziewane jest w niedzielę 10 czerwca około godziny 9.30 rano. O godz. 14.00 odbędzie się w Gdyni na zamkniętej trasie półgodzinny wyścig będący próbą dodatkową, która pozwoli na ustalenie ostatecznej punktacji w wypadku równej ilości punktów uzyskanych przez zawodników na trasie raidu. Przed próbą szybkości zawodnicy będą dopuszczalni do maszyn tylko na 15 min. i nie im zmieniać przy nich nie będąc. (KWZ)

Tabela „Przeglądu Sportowego” klasyfikuje kolarzy

PODOBIE jak w roku ubiegłym „Przegląd Sportowy” ogłasza własną tabelę punktacyjną kolarzy szosowych, która po zakończeniu sezonu pozwoli zorientować się w wynikach pracy i poziomie poszczególnych zawodników.

Regulamin tabeli punktacyjnej „Przeglądu Sportowego”:

1 Punktowane będą następujące imprezy objęte kalendarzem imprez GKKF:

1) Dwuetapowy wyścig CWKS na trasie Warszawa — Lublin — Warszawa, 382 km 9 i 10 czerwca.

2) Dwuetapowy wyścig Kraków — Rzeszów — Kraków, 7 i 8 lipca.

3) Wyścig „Dziennika Łódzkiego” w Łodzi, 140 km, 15 lipca.

4) Wyścig historyczną trasą Lublin — Chełm — Lublin, 160 km, 22 lipca.

5) Wyścig o nagrodę Sekcji Kolarstwa GKKF, 200 km, w Katowicach, 29 lipca.

6) Czteretapowy wyścig Szczecin — Gdańsk, od 2 — 5 sierpnia.

7) Górskie mistrzostwo Polski, 120 km, w Jeleniej Górze, 15 sierpnia.

8) Spartakiada, mistrzostwo Polski, 160 km, 16 września.

9) Wyścig dookoła Warszawy, 150 km, 7 października.

2) Punktacja obejmuje pierwszych 20 zawodników na mecie, z tym, że za I miejsce kolarz otrzymuje 20 pkt., za II m — 19 pkt., za III m — 18 pkt. itd., 20 kolarz na mecie otrzymuje 1 pkt.

3) Dodatkowo punktuje się 5 pkt. następującą minimalną szybkość przeciętną w każdym wyścigu: od 100 — 120 km 40 km/godz. od 121 — 160 km 39 km/godz. od 161 — 210 km 37 km/godz.

4) W wyścigach kilkietapowych każdy etap punktuje się jako oddzielny wyścig.

5) Za ukończenie wyścigu do 120 km dodatkowa punktacja wynosi 1 pkt., do 160 km — 2 pkt. i do 210 km — 3 pkt.

6) Dodatkowa punktacja obejmuje wszystkich zawodników, którzy ukończą wyścig.

7) Podstawą punktacji jest proto kół wyścigu komisji sędziowskiej.

Uwaga: gdyby miała odbyć się nieprzewidziana dotychczas impreza o charakterze ogólnopolskim, która podlegałaby klasyfikacji — ogłosimy ją na łamach „Przeglądu Sportowego” na 10 dni przed terminem.

Regulamin tabeli punktacyjnej „Przeglądu Sportowego” jest nieco odmienny od regularnego, ogłoszonego przez Sekcję Kolarstwa GKKF. W naszej tabeli uwzględniliśmy tylko wyścigi o charakterze ogólnopolskim, w których wszyscy kolarze startują razem. Z tego więc względu nie braliśmy pod uwagę mistrzostw województw, zwłaszcza, że, jak okazało się, odbyły się one na różnych dystansach i w różnych terminach, nie mówiąc już o odmiennych warunkach atmosferycznych i terenowych.

Regulamin naszej tabeli bierze pod uwagę przy premiowaniu pierwszych 20 zawodników na mecie (Sekcja Kolarstwa GKKF — 15), nadto nasz regulamin traktuje w wyścigu kilkietapowym każdy etap oddzielnie, wychodząc z założenia, że kolarzowi, który nie ukończył całego wyścigu kilkietapowego, należy się ocena na wynikach, uzyskanych w poprzednich etapach.

Tabelę punktacyjną będziemy ogłaszali po każdym wyścigu klasyfikacyjnym. W ten sposób zarówno Czytelnicy, jak i kolarze będą mieli sposobność obserwować postępy poszczególnych zawodników.

Od przypadku do przypadku... waterpoliści rozpoczynają sezon

W Warszawie rozpoczął się obóz dla waterpolistów, który trwać będzie do 14 czerwca. Trenerem jest Węgier Mihály Knaus, kierownikiem obozu znany waterpolista CWKS Cygański.

W obozie biorą udział: Minartowicz, Czuperski, Zgoda, Zelman, Jaworski, Szczytko, Cygański, Królowski i Jera z Warszawy, Ciejki z Krakowa, Stelmazyk, Kubik i Włodarczyk ze Szczecina, Marchlewski z Gdańska, Majewski Ostrowiec, Szabarski, Poznań, Gadzikiewicz i Krzyżanowski z Bytomia.

Obóz miał się zacząć 7 maja. Z niewiadomych przyczyn został przeniesiony na 25 maja. Dzień później kierownik obozu, ob. Cygański dowiedział się przypadkiem, że jest właśnie kierownikiem obozu szkoleniowego dla waterpolistów, który rozpoczął się wczoraj.

Tegoż dnia, tj. 26 maja Cygański dowiaduje się, również przypadkowo.

Dobre wyniki lekkoatletów

W ramach międzyszkolnych zawodów lekkoatletycznych Słodo ustanowił nowy rekord Polski juniorów w rzucie dyskiem 58.23. W pchnięciu kulą Słodo uzyskał również bardzo dobry wynik 14.62.

SZCZECIN. Doroczny bieg o puchar „Kierownika Szkoły” zgrupował w tym roku na starcie elitą dugodystansowców Polski. Organizatorzy zapracili 12 najlepszych zawodników z Kielasem, Mańkowskim, Szargotem, Lewickim i Kwapieniem na czele. Bieg odbędzie się 10 bm.

SZCZECIN. W ramach zawodów międzyszkolnych uzyskano cały szereg dobrych wyników. Poltzebowski 400 m przebieg w czasie 51.3 a Fydówna w skoku wzwyż ustanowiła nowy rekord okręgu — 145. Rekord okręgu ustanowił również Pichol, osiągnął 40.15. Na 100 m Żukiewicz uzyskał 11.1 a w skoku wzwyż Sprychalski 179.

ŁÓDŹ. W zawodach lekkoatletycznych w biegu na 400 m Puchowski uzyskał 54.0. BYDGOSZCZ. W Chelmie odbył się trójmecz lekkoatletyczny. Pierwsze miejsce zajęła Mirosława Stal, przed Kolejarzem i AZS Toruń. Na zawodach tych Lewicki Kolejarz Toruń przebiegł 800 m w 2:07.7.

Unifikacyjny kurs dla sędziów i trenerów bokserskich

11 czerwca rozpocznie się w Cieplicach kurs unifikacyjny dla sędziów i trenerów bokserskich. Na kursie tym pod kierownictwem najlepszych fachowców będą uzgodnione metody treningów oraz będą przeniesione doświadczenia z ostatnich obserwacji, dotyczących kierowania walkami w ringu i punktowania.

W Warszawie przebywa, (znowu przypadkiem) trener tego obozu Węgier, Mihály Knaus. Szuka go cały dzień po Warszawie, by wrzesieć o 11 w nocy zawiadomić zdumionego Węgry, że jest on trenerem obozu, który już się zaczął. Węgier, chociaż pokrzyżowało mu to plany, zgodził się.

Zawodnicy z dużym opóźnieniem 2-5 dni zaczęli zjeżdżać na obóz. I tu znowu niespodzianka. Kwaterny dla nich urządzono przy ul. Rozbrat, treningi natomiast odbywają się na Bielanych w pływalni AWF, jednej w Warszawie nadającej się do treningów waterpolistów. Jeżdżą więc waterpoliści na Bielany, często w charakterze „choinek” tramwajowych, gdyż godziny treningów przypadają w czasie największego nasilenia ruchu komunikacyjnego.

Ale jak długo będą jeszcze jeździć? Dotychczas Cygański płacił za przejazd z własnej kieszeni, tzn. pojechał na prawo i lewo od znajomych i kolegów, gdyż na przejazd, podobnie, jak i rozrywki kulturalno-oświatowe „nie uruchomiono kredytów”.

Zawodnicy chcieli, korzystając z obozu, zdobyć odznakę SPO. Nie ma

jednak organizatorów, ponieważ wszyscy, do których się zwracali o pomoc, odmówili, tłumacząc, że to do nich nie należy. Idealna organizacja, co?

W przerwie zaciętego meczu pingpongowego waterpolistów, przebywających na obozie w stolicy, rozmawiamy ze Stelmazykiem, który ostatnio uzyskał na 400 m dow. drugi wynik w kraju 5:11.4.

— Mam 19 lat — mówi szczecińczyk — pływaniu trenuję dopiero od półtora roku. Przybycie do Szczecina węgierskiego trenera — Knausa, decydująco wpłynęło na moje postępy w pływaniu. Wynik poznański uzyskałem stosunkowo lekko, gdyż nie miałem groźnych konkurentów.

Sądzę, że stać mnie na poprawienie wyniku o ładnych kilka sekund. W czasie treningu osiągnąłem np. na 800 metrów czas lepszy od rekordu Gremłowskiego o 3 sekundy — 10:48. Nie myślę jednak zrezygnować z pływania stylem grzbietowym, gdyż i tu poprawiłem znacznie rekordy życiowe. Marzę o koszulce reprezentacyjnej.

stp



Miła pamięćka...

Wielki entuzjazm panował w szeregach Budowlanych po ostatnim meczu w Poznaniu. Remis z Gwardią warszawską, to nie było co. Podkreślano, że warszawscy prowadzą w tabeli pierwszej ligi i mają duże szanse na zdobycie tytułu. Mniejszy entuzjazm panował w obozie Gwardii, skarżono się nawet po cichu, że tam tego czy innego pięściana skrzywdzono przy stólkach sędziowskich. Na to jednak nie ma rady; omyłki to ludzka rzecz, mogą się zdarzyć nawet wówczas, gdy punktuja najlepiej.

Zresztą, co tu dużo mówić, spotkanie było towarzyskie, przeprowadzone w przyjaźnieli atmosferze i przeciwko końcowy wynik meczu nie był sprawą najważniejszą.

Gwardziści pocieszyli się przedk

tym bardziej, że otrzymali bardzo miłą pamiętkę na ringu. Kierownikowi drużyny wręczono proporczyki. Bardzo to jest miło przyjąć do lokalu klubowego i popatrzyć na wiszące proporczyki. Wówczas staje przed oczami tyle wspomnień z minionych spotkań. Proporczyki częstokroć ilustrują historię drużyny.

Wreszcie nadszedł ostatni akt meczu, moment najmniej przyjemny — rozliczenie finansowe. I wówczas kierownik Gwardii dowiaduje się, że za miłą pamiętkę od Budowlanych warszawskich drużyna została obciążona pożyczką — zł 200.

Za proporczyk zapłacono — będzie on istotnie, miłą pamiętką dla klubu.

CELNY

Przygotowania do III Złotu w Berlinie

NA CAŁYM świecie trwają intensywne przygotowania do III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój, który odbędzie się w Berlinie. We wszystkich krajach powstały już Komitety Przygotowawcze. Do Festiwalu przygotowują się również sportowcy krajów kapitalistycznych i kolonialnych.

W SZKOCJI do chwili obecnej zgłosiło swój udział w III Światowym Złocie 260 chłopców i dziewcząt. Szkocki Komitet Przygotowawczy postanowił zorganizować sztafetę młodzieżową na cześć Festiwalu. Sztafeta zaczyna się 21 bm. w Ben Nevis lub na wyspach zachodnich. 1 lipca oczekuje się przybycia sztafety do Newcastle.

MŁODZIEŻ Martyniki aktywnie przygotowuje się do Festiwalu. Tutejszy Komitet Przygotowawczy zamierza wysłać do Berlina drużynę koszykówki, piłki nożnej i grupy artystyczną. Program artystyczny obrazować będzie walkę i życie mas pracujących Martyniki.

W TEHERANIE został powołany narodowy Komitet Przygotowawczy do III Światowego Złotu. Związek studentów Teheranu nawiązał kontakt z klubami sportowymi. Komitet przygotował już program sportowy i artystyczny, z którym wystąpi młodzież Teheranu na Festiwalu. Obecnie w całym kraju odbywają się zawody sportowe, które mają na celu wyłonienie reprezentacyjnych zespołów, udających się na Złot berliński.

SPORTOWCY Niemieckiej Republiki Demokratycznej przygotowują się do zawodów, które zostaną rozegrane podczas III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój. W 19 szkołach wychowania fizycznego pod kierunkiem doświadczonych trenerów prowadzi się 40 kursów treningowych, obejmujących wszystkie gałęzie sportu.

W OKREGU Saary powstał Krajowy Komitet Przygotowawczy do III Światowego Złotu Młodych Bojowników o Pokój. Komitet zwrócił się do młodzieży wszystkich klas i wszystkich ugrupowań politycznych z wezwaniem o poparcie przygotowań do Festiwalu.

W skład Komitetu wchodzi m. in.: Norbert Kohler — mistrz okręgu Saary na rok bieżący, w zapasach, Karl-Heinz Koch — mistrz bokserów Saary, Adam Reh — trener okręgu Saary w zapasach oraz Norbert Klein — wicemistrz w skoku o tyczce.



Ci czterej dobrze rozpoczęli sezon lekkoatletyczny. Od lewej: Rekordzista Polski w biegu na 100 m, Emil Kiszka w ub. niedzielę osiągnął wyniki świadczące, że jest już w pełni swej formy. 10,6 na 100 m i 705 w skoku w dal to rezultaty, które mówią same za siebie. Ważny, esyent AWF, wychowanek Morończyka, najlepszy w tym sezonie specjalista w skoku o tyczce. Uzyskał on w tej konkurencji 385. Milewski — czołowy polski skoczek w dal, student AWF legitymujący się najlepszym tegorocznym wynikiem — 710. Roman Kopeć, rewela cyjny zwycięzca 100 m na zawodach lekkoatletycznych warszawskich uczelni. Czas jego — 10,8 budził duże zastrzeżenia, jednak pokonał on zdecydowanie zawodników należących do czołówki polskich sprinterów.

Foto E. Franckowiak

Strzelectwo sportowe przed Spartakiadą

Eliminacje w 4 grupach rozpoczynają się w czerwcu

STRZELECTWO sportowe, jako dyscyplina zaliczona przez GKKF do grupy sportów podstawowych, będzie na letniej Spartakiadzie reprezentowane przez wszystkie Zrzeszenia.

Dlatego też Wydział KF CRZZ, pragnąc należycie przygotować do wrześniowego spotkania na Spartakiadzie reprezentacyjne drużyny strzelectwa Zrzeszeń, opracował w specjalnych wytycznych programowo-organizacyjnych zasady przeprowadzenia trzystopniowej akcji przygotowawczo-eliminacyjnej, na terenie wszystkich województw.

STRZELANIA TRENINGOWE

Kluby i sekcje Zrzeszeń Sportowych, w okresie pierwszego etapu w ciągu maja i czerwca, przeprowadzą szereg treningowych strzałów wewnętrznych, masowych zawodów o SPO i o odznaki strzeleckie, a to w celu przygotowania z terenu każdego województwa zrzeszeniowych zespołów strzeleckich do eliminacyjnych zawodów o mistrzostwa województw — okręgów ZZS.

W programach tych strzałów, przewidziane są konkurencje przede wszystkim wiatrówe oraz z broni sportowej, kaliber 22. Zawody organizowane będą przy udziale członków Kolegium Sędziów Strzelectwa Sportowego. O masowości prowadzonej akcji dowodzą bardzo liczne zapotrzebowania na amunicję, nadsyłane z Sek-

cji Strzelectwa Sportowego WKKF ze Szczecina, Poznania, Krakowa, Wrocławia, Łodzi i Warszawy. Nie stety pozostałe WKKF wykazują słabą działalność lub dotychczas nie włączyły się do akcji.

MISTRZOSTWA WOJEWÓDZKIE

Prace związane z drugim etapem, rozpoczęło Związkowe Zrzeszenie Sportowe Kolarzy, którego Rada Główna, na specjalnym zebraniu aktywnie, omówiła organizację eliminacyjnych zawodów strzeleckich o mistrzostwo województw ZZS pierwszej grupy dla wychowanków z terenów województw: gdańskiego, koszalińskiego, olsztyńskiego i szczecińskiego.

Mistrzostwa Wojewódzkie ZS dla pierwszej grupy zostaną przeprowadzone w dniach od 13 do 17 czerwca 1951 r. w Szczecinie na strzelnicach: kulowej na Bezręczu oraz strzelnicach — w Łasku Arkońskim. Na zawody te zostanie dopuszczonych 196 do 200 zawodników, w tym 48 — 50 kobiet oraz 48 strzelców światowych.

Rada Okręgowa ZS Kolarzy w Szczecinie, przy pomocy Wydziału

k. f. PRZZ — organizuje mistrzostwa na wielką skalę. Prace organizacyjne prowadzi Komitet Obywatelski przy współpracy delegatów wszystkich ZZS oraz w ścisłym porozumieniu i przy pomocy Przydziału Sekcji Strzelectwa Sportowego WKKF Szczecin.

Program Mistrzostw Wojewódzkich ZS w Szczecinie, przewiduje strzelania: kb 2 — karabin wojskowy na 300 m; PW 2 — pistolet wojskowy, wzór 33 na 50 m dla mężczyzn i PW 11 na 25 m dla kobiet; Kbk 5 z karabinka sportowego, kd 22 na 50 m oraz Mśr 1 + 6, strzelania myśliwskie strętowe standowe do rzutków.

Rada Okręgowa ZS Spółnia — jako eliminację dla drugiej grupy, zorganizuje we Wrocławiu zawody w czasie od 21 do 24 czerwca br. dla wytypowanych zawodników z województw: wrocławskiego, rzeszowskiego, katowickiego, opolskiego i krakowskiego. W ciągu pierwszych dni lipca (5.—8.VII. br.) w Poznaniu zawody na dużą skalę zapowiada ZS Ogniwo dla zaawansowanych wychowanków trzeciej grupy z terenów województw: bydgoskiego, zielonogórskiego i poznańskiego.

Rekord Polski w podnoszeniu ciężarów

Na zawodach ciężkoatletycznych w Gdyni z udziałem 50 zawodników, znany bokser w ciężkiej Grabowski (Flota) ustanowił nowy rekord Pol-

ski w rwaniu oburącz, uzyskując wynik 95,5 kg. Poprzedni rekord wynosił 95 kg. Był ustanowiony przez Ślaza, Termina.

Również Rada Okręgowa ZS Włókniarzy w Łodzi nie zawiedzie i zawody dla czwartej grupy o mistrzostwa województw: łódzkiego, białostockiego, warszawskiego, kieleckiego, lubelskiego z mistrzowskim strzelcami stolicy na czele, przeprowadzi w czasie od 12 do 15 lipca br. w Łodzi.

CENTRALNE ZAWODY W SZCZECINIE

Następny etap, to centralne zawody strzeleckie w sierpniu br. w Szczecinie — jako ostateczna eliminacja zawodników przed Spartakiadą.

Należy z uznaniem podkreślić wkład pracy CRZZ oraz Zrzeszeń w umasowianiu i upowszechnianiu sportu strzeleckiego, a wszystkim organizatorom zawodów życzyć jak najlepszych wyników w ich trudnej, niezwykle cennej i pożytecznej pracy.

Należy również wspomnieć o włączeniu się do tej akcji Polskiego Związku Łowieckiego, którego władze centralne należycie doceniły wartość i znaczenie akcji prowadzonej przez CRZZ i oddały do dyspozycji organizatorów wszystkie standowe strzelnice myśliwskie wraz z urządzeniami technicznymi oraz z aparaturą organizacyjną z ramienia Rad Wojewódzkich P. Z. Łowieckie-go.

J. Leśniewski

Dynamo Moskwa już na 2 miejscu w tabeli piłkarskiej

ROZGRYWKI piłkarskie o mistrzostwo ZSRR zbliżają się do półmetka. Zaczęły się one na południu kraju już 1 kwietnia, w Moskwie 1 w Leningradzie, gdzie zima trwa dłużej — 2 maja. Już pierwsze mecze przyniosły serię niespodzianek. W ciągu 2 miesięcy jest ich coraz więcej. Niezwykle wyrównany, niespotykany gdzie indziej, poziom startujących drużyn sprawia, że zmiana w tabeli następująca niemal, że po każdym terminie rozgrywek.

Po ostatnich spotkaniach tabela rozgrywek ustaliła się i skoki drużyn po zwycięstwach lub przegranych meczu nie są w tabeli tak rażące. Liderem rozgrywek jest tbiliskie Dynamo, stawkę zamyka Spartak (Tbilis.).

Ostatnie mecze zakończyły się następującymi rezultatami: Dynamo Moskwa — Daugawa Ryga 5:2, Dynamo Tbilisi — CDSA Moskwa 2:0, Dynamo Moskwa — Torpedo Moskwa — 0:1, Szachter Stalino — Dynamo Leningrad 2:0, Torpedo Moskwa — WMS 0:2, Skrzydła Sowieców — Torpedo Gorki 2:0, Dynamo Moskwa — Dynamo Leningrad 2:1.

1. Dynamo Tbilisi	11	15	32:9
2. Dynamo Moskwa	10	14	26:13
3. Skrzydła Sowieców	10	14	15:9
4. CDSA Moskwa	10	13	14:8
5. Dynamo Kijów	9	11	17:13
6. Szachter Stalino	9	10	7:6
7. Torpedo Moskwa	10	9	11:18
8. Daugawa Ryga	10	8	19:19
9. W. W. S. Moskwa	9	8	16:20
10. W. M. S. Moskwa	9	8	8:11
11. Dynamo Leningrad	10	7	17:20
12. Zenit Leningrad	8	7	8:11
13. Spartak Moskwa	9	7	8:11
14. Torpedo Gorki	10	7	9:22
15. Spartak Tbilisi	10	3	8:25

Znowu zmiana lidera piłkarzy WKKF W-wa

Rozgrywki piłkarskie klasy wydzielonej warszawskiego WKKF weszły już w stadium finałowe. Ostatnie mecze przyniosły następujące rozstrzygnięcia: Kolejarz Siedlce — Włókniarz Żyrardów 0:1, Unia Siedlce — Włókniarz Milanówek 0:2, Dąbina — Kolejarz Pruszków 3:1, Spójnia Błonie — Gwardia Siedlce 3:0 wo.

Największą niespodzianką niedzieli była porażka dotychczasowego lidera rozgrywek — pruszkowskiego Kolejarza z Dąbiną. Nowy lider, ma przed sobą dwa bardzo ciężkie spotkania. W najbliższą niedzielę spotka się on ze Spójnią Błonie, za dwa tygodnie walczyć będzie w Pruszkowie z Kolejarzem.

1. Włókniarz, Żyrardów	18	4	55:8
2. Spójnia, Błonie	17	5	46:12
3. Kolejarz, Pruszków	17	5	41:17
4. KS Dąbina	14	8	25:14
5. Włókniarz, Milanówek	12	10	23:20
6. Kolejarz, Siedlce	4	18	22:38
7. Unia, Siedlce	4	18	15:31
8. Gwardia, Siedlce	2	20	4:29

Jak zdobyliśmy tytuł w paryskim Pałacu Sportowym

W pierwszej dekadzie maja uwaga świata sportowego Europy zwrócona była na paryski Pałac Sportowy, gdzie odbywały się VII mistrzostwa Europy w koszykówce drużyn męskich. W zawodach brały udział najlepsze drużyny Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Francji, Włoch i 12 innych krajów.

— Jaki był przebieg tych zawodów? — z takim pytaniem zwrócił się korespondent „Nowoj Wremia” do sędziego wszechzwiązkowego i międzynarodowego, instruktora sportu — Włodzimierza Kostina.

DWÓCH moich kolegów — Sergiusz Siniakow, Aleksander Zinin — i ja — opowiedział nam Włodzimierz Kostin — przybyliśmy do Paryża jako członkowie radzieckiej delegacji sportowej, aby wziąć udział w meczach w charakterze sędziów.

Drużyna ZSRR była w tych dniach ośrodkiem zainteresowania kół sportowych Paryża. Pamiętają one dobrze zwycięstwa koszykarzy radzieckich w Czechosłowacji (1947 r.), w Chinach (1950 r.) i są dokładnie poinformowane o składzie drużyny, charakterystyce poszczególnych graczy, stylu i technice gry itd.

Niektórzy kombinatorzy sportowi, widząc w drużynie ZSRR prawdopodobnego pretendenta do tytułu mistrza Europy, z miejsca usiłowali oczernić naszych sportowców.

30 kwietnia drużyna radziecka postanowiła rozpocząć trening. Ale do tego potrzebna była sala sportowa. Uzyskanie takiej sali w Paryżu nie jest rzeczą łatwą ani prostą. Wreszcie sala taka została oddana do dyspozycji i rozpoczęła się trening.

Sala była dostępna dla wszystkich, jednak już następnego dnia gazeta sportowa „L'Equipe”, która z wielką uwagą śledziła przebieg zawodów, ogłosiła pociętnie, że jakoby „Rosjanie trenują incognito” itp. Prawdopodobnie ktoś chciał, opierając się na tych „plot-

kach i ploteczkach”, podreperować swoją niezbyt pewną sytuację w sporcie. Jak się domyślił, te pierwsze jaskółki zapowiadały walkę nie tylko na arenie sportowej.

3 maja drużyna radziecka spotkała się z Danią i wygrała 109:13. Nasi mistrzowie pokazali nową radziecką szkołę koszykówki, opartą na zespołowości, szybkości i celnych strzałach. Nabita po brzegi olbrzymia sala, w której, nawiasem mówiąc, było więcej znudzonych mieszczuchów i wystrójonych dam, niż prawdziwych miłośników sportu, zachowywała się powściągliwie.

„NIEOMYŚLNY” ZNAWCA

Kierownik drużyny francuskiej — Busnel, który przed paroma laty grał przeciw naszym drużynom, po pierwszych meczach zauważył znacząco, że „nie należy uważać Rosjan za niezwykłych, gdyż mają oni słabą rezerwę, zespół podstawowy zwyciężył się i wtedy szala przechyliła się na drugą stronę”. Co więcej, Busnel, uważający się za znawcę koszykówki, uskarżał się na to, że „do przerwy Rosjanie nie pokazują swej gry, po przerwie zaś nieco odslaniają”.

To śmiechu godne twierdzenie wywołało usprawiedliwione zdumienie, gdyż Duńczyk i Austriacy w pierwszej połowie gry „wykończyli się”, Rosjanie zaś zachow-

wawszy siły, przeprowadzili drugą część z huraganową szybkością! Na to Busnel nie potrafił znaleźć odpowiedzi.

4 maja drużyna nasza grała z Finlandią. W tym meczu Busnel i jemu podobni pokładali pewne nadzieje. Gra jednak zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem ZSRR 74:36. Liczbą przeprowadził możliwy porażki drużyny radzieckiej wyrażnie się zmniejszała.

5 maja koszykarze radzieccy spotkali się z drużyną turecką. Turcy postanowili uciec się do taktyki długiego przetrzymywania piłki. Ale i ta „taktyka” była skazana na niepowodzenie i drużyna ZSRR wygrała 58:34. Tak więc drużyna Związku Radzieckiego zwyciężyła w swojej grupie i przystąpiła do dalszych spotkań o tytuł mistrza Europy.

PROBLEM SĘDZIOWSKI

— Oczywiście, w tak odpowiedzialnych międzynarodowych zawodach sportowych nie ma roli odgrywa obiektywne, dokładne, sprawiedliwe sędziowanie. Federacja ściągnęła rze kono najlepszych sędziów Europy.

My, radzieccy sędziowie, uważamy, że w tak odpowiedzialnych zawodach sportowych nie ma roli odgrywa obiektywne, dokładne, sprawiedliwe sędziowanie. Federacja ściągnęła rze kono najlepszych sędziów Europy. My, radzieccy sędziowie, uważamy, że w tak odpowiedzialnych zawodach sportowych nie ma roli odgrywa obiektywne, dokładne, sprawiedliwe sędziowanie. Federacja ściągnęła rze kono najlepszych sędziów Europy.

Sędziowałem kilka spotkań. Mecz Holandia — Luksemburg, który odbył się o 9 rano przy pustej sali, był mało ciekawy i zakończył się zwy-

cięstwem Holendrów 46:32. Trudniej było sędziować mecz Holandia — Francja, który był transmitowany przez radio. Równie trudny dla sędziów — dla mnie i dla Waclawa Jerabka — był ostry i pełen napięcia mecz Belgia — Belgia, w którym Bułgarzy pokazali świetną grę i odnieśli zasłużone zwycięstwo. Generalny sekretarz Jones wysoko ocenił kunszt radzieckich sędziów.

Niesłusznie, nie wszyscy sędziowie byli dostatecznie obiektywni. Uwydatniło się to ze szczególną jasnością w ostatnim meczu dwóch ze spółów w grach finałowych — drużyna Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, który miał zdecydować o mistrzostwie.

TAJEMNICZE KROKI

Wokół tego meczu rozgorzały namietności. Ci sami ciemni „działacze” sportowi, którzy według czyichś wskazówek od samego początku rozgrywek o mistrzostwo czynili wszystko, ażeby oczernić sportowców radzieckich, podejmowali najrozmaitsze kroki, żeby za wszelką cenę i wszystkimi sposobami zamknąć naszym koszykarzom drogę do tytułu mistrza Europy... Ostatnie spotkanie sędziowali — Francuz Siener, znany w świecie sportowym ze swej uczciwości i obiektywizmu i Turek, Somer.

Gra była pełna napięcia. Było to zrozumiałe: spotkały się dwie najsilniejsze, najbardziej ambitne drużyny, w składzie których znajdowali się najlepsi koszykarze nie tylko Europy, ale i innych kontynentów. Pełna napięcia, żywiołowa, mistrzowska gra obydwu drużyn, wymagała oczywiście dokładnego sędziowania. Jednakże sędzia Somer miał, jak widać, inne plany... W pierwszej połowie gry Czechosłowacy prowadzili 4:0, następnie koszykarze radzieccy dopędzili drużynę czechską i wyniki się wyrównały — 19:19. Po przerwie inicjatywę przejął całkowicie drużyna Związku Radzieckie-

go. Tu Somer nie wytrzymał. Nie zaliczył prawidłowo strzelonych koszy, odgadywał niesprawiedliwie przewinienia osobiste czołowym graczem drużyny radzieckiej.

TUREK COFA DECYZJĘ

Wreszcie do końca meczu pozostało 3—4 sekundy. Wynik 44:44! Przy próbie zawiąznięcia piłką Czechosłowacy pchnęli naszego gracza. Francuz Siener odgadywał przewinienie i zarządził rzut wolny. Kułam rzucał piłkę. Trafiał! Obydwaj sędziowie zaliczyli koszy, a tym samym i zwycięstwo drużyny radzieckiej. Mecz zakończył się.

Gracze drużyny czechosłowackiej pierwsi zaczęli gratulować zwycięstwa przyjaciółom radzieckim. Uściski dłoni, gratulacje... I w tym czasie sędzia Somer oświadcza, że nie zalicza punktu zdobytego przez Kułamę. Dlaczego? Kułam stał rzekomo na linii. Udowodnienie kłamstwa nie było rzeczą łatwą. Dlaczego sędzia od razu nie gwizdał? Powiada, że nie zdążył. Francuz Siener odrzucił kategorię wymysłu Somera, zapewniając, że Kułam stał prawidłowo i drużyna Związku Radzieckiego wygrała sprawiedliwie. W tej chwili podszedł do nas zdenerwowany Waclav Jerabek i szybko powiedział:

— Słuchajcie, oni uknułi prowokację, wasi wygrali słusznie.

Uspokoił mi naszego czechosłowackiego przyjaciela. Jednak w czasie tej rozmowy spiker pociętnie ogłosił przez megafon, że „gra nie zakończyła się i zostanie wyznaczona dogrywka”. Jones zażądał od Somera wyjaśnienia, ale ten nie mógł powiedzieć nic rzeczowego.

Nawet burzliwe gazety francuskie następnego dnia zmuszone były przyznać, że Somer sędziował nieuczciwie. Sekretarz generalny Federacji Jones pogratulował drużynie Związku Radzieckiego bezspornego zwycięstwa i tytułu mi-

strza Europy. Drugie miejsce zajęła drużyna Czechosłowacji, trzecie — Francja, czwarte — Bułgaria (w ubiegłych rozgrywkach zajęła ona zaledwie 8 miejsce).

DWA RODZAJE WIDZÓW

Parę słów o publiczności. Jak już podkreśliłem, na sali było mało prawdziwej sportowej publiczności. Dlaczego? Ależ to bardzo proste. Bilet na salę kosztował od 800 do 1500 franków. Jeżeli wziąć pod uwagę, że robotnik francuski zarabia miesięcznie przeciętnie 17.000 franków, to stanie się zrozumiałe, dlaczego ludzie pracy nie mogli być na meczu o mistrzostwo. Ale my czuliśmy ich obecność. Ludzie ci nie znaleźli się na sali, ale długo wystawali pod jej murami. Jeżeli znudzony parysycy gosie, siedzący na najlepszych miejscach, byli rozdrażnieni zwycięstwem Związku Radzieckiego, to ci prawdziwi synowie i córki Paryża z całego serca pozdrawiali koszykarzy radzieckich.

Wspominam teraz wieczór pożegnalny, który urządziła Federacja. Sekretarz generalny, Jones wręczył sportowcom radzieckim złote medale mistrzów Europy, trenerom i sędziom brązowe medale z wizerunkiem przepięknej katedry Notre-Dame, całej drużynie radzieckiej — wazon z sewskiej porcelany. Mówiliśmy wtedy długo o sporcie, kulturze fizycznej, o pokoju, bez którego kultura ta nie może rosnąć i rozwijać się. W dniu tym słyszałem w wielu językach proste i wielkie słowo „pokój”.

Pewien Francuz powiedział mi: „aby ludzie mogli rozwijać się duchowo i fizycznie, potrzebny jest im pokój tak, jak słońce, powietrze i woda”. Na znak całkowitej zgody mocno uściśnłem mu dłoń.

Fragmety z korespondencji zamieszczonej w Nr 22 „NOWYCH CZASÓW”.